DZIŚ PO STRONIE SENIORA

BEZPŁATNE LEKI DLA SENIORÓW

JAKIE WARUNKI TRZEBA SPEŁNIĆ, BY W APTECE NIC NIE PŁACIĆ?

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

www.gazetakrakowska.pl

Nr 222 (23 863) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 24.09.2026

77 lat

Gazeta Krakowska

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Zapadlisko w Bolesławiu

Wyniki badań gruntu zdecydują, czy mieszkańcy odzyskają park

Przyczyną zamknięcia parku było zapadlisko w pobliżu placu zabaw. Park jest nieczynny od dwóch lat. Badania pokażą, czy pod ziemią są groźne anomalie – Str. 4

Tarnów

Prokuratura znów wnioskuje o unieważnienie praw jazdy

To ciąg dalszy afery związanej z fałszowaniem dokumentacji w jednym z ośrodków szkolenia kierowców w Wojniczu.
– Str. 4

Susza

Gdzie jest zalew Klimkówka? Tak niskiego poziomu wody jeszcze nigdy nie było

Agnieszka Nigbor-Chmura

Klimkówka zeszła poniżej poziomu, który jeszcze niedawno wydawał się granicą nie do przekroczenia. Według danych RZGW z 21 września, w zbiorniku było zaledwie 4,19 mln m sześc. wody – najmniej od czasu uruchomienia zbiornika i jego napełnienia w latach 90. Klimkówka znalazła się na poziomie, jakiego w swojej historii jeszcze nie notowała.

Obraz, który wyłania się z tych danych, jest ponury: zalew odsłania kolejne połacie dna, a krajobraz bardziej przypomina miejsce dotknięte katastrofalną suszą niż jeden z najważniejszych zbiorników wodnych w powiecie gorlickim. Raport Wód Polskich obejmujący stan z 18 września wskazywał, że w zbiorniku znajdowało się około 4,35 mln m sześc. wody. Jednocześnie do Klimkówki dopływało średnio zaledwie 0,42 m sześc./s, podczas gdy odpływ utrzymywał się na poziomie około 1 m sześc./s. Bilans był więc jednoznaczny – z każdą kolejną dobą ze zbiornika ubywało więcej wody, niż do niego wpływało.



FOT. PIOTR SZCZERBA

Klimkówka, 21 września. Susza odsłania kolejne połacie dna zalewu

Karol Górski, wójt gminy Ropa, na terenie której znajduje się Klimkówka, mówi wprost: – Według mojej wiedzy Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej nie może zrzucać mniej wody z zapory niż metr sześcienny na sekundę, bo wtedy zagrożone jest życie biologiczne w rzece i zbiorniku. W tym tempie, na moje oko, do spuszczenia całej wody w zbiorniku zostało jeszcze około dwóch miesięcy. Wtedy przez zaporę przechodzić będzie tylko tyle, ile dostarcza rzeka – mówi wójt Górski. – Już przy zrzucie jednego metra sześciennego na sekundę za chwilę będą problemy na zbiorniku, no bo co zrobić z rybami, które będą stłoczone niczym w stawie? – zastanawia się wójt.

A jest jeszcze sprawa dostaw wody dla mieszkańców.
– Str. 3

REKLAMA 0011586943



eprasa.pl aa33ff00e0

POLECAMY

JUTRO: Stała baza wojsk amerykańskich w Polsce? SOBOTA: Jesień na balkonie i tarasie

24.09.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Gerard, Maria, Teodor,
Telefon alarmowy: 112

GAZETA KRAKOWSKA

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Lucyna Talaśka-Klich: Pan tu nie stał! Nadchodzi koniec komitetów kolejkowych

publicystka

Gdy dowiedziałam się, że w Poliklinice Centrum Onkologii w Bydgoszczy od 24 sierpnia zacznie obowiązywać nowy system kolejkowy pomyślałam, że będzie większe zamieszanie. Z przyjemnością oświadczam, że się myliłam!

- Kto jest ostatni w kolejce? - zapytała starsza pani, która ominęła biletomaty i szybkim krokiem weszła do tej części polikliniki, w której pobierają krew. Pewnie chciała szybko zaklepać kolejkę. A tu taka niespodzianka. - Nikt nie jest ostatni w kolejce - jeden z pacjentów odpowiedział. I doprecyzował: - A właściwie to ktoś jest ostatni, ale nikt nie wie, kto to jest. No i pani osłupiała: - Jak to?

I dopiero wtedy dowiedziała się, że zmienił się system kolejkowy, najpierw powinna wydrukować bilet z numerem i spokojnie poczekać aż wyświetli się ten jej. A że punkty pobrań są aż trzy, to jej numer nie tylko zostanie wyświetlony na ekranie, ale i wywołany. Nie trzeba stać w kolejce, nie ma nerwów.

Oczywiście niezadowolonych pacjentów też widziałam i podziwiałam - za świętą cierpliwość - młodych ludzi z identyfikatorami „Chętnie pomogę". Podobne zmiany wprowadzają inne szpitale. Na szczęście. A to oznacza, że samozwańczy szefowie komitetów kolejkowych będą musieli się przebranżowić jak np. tłumacze czy programiści, którym zaszkodziła sztuczna inteligencja.

Jednego takiego niedawno spotkałam w innym szpitalu. - Pan tu nie stał! - krzyczał do starszego mężczyzny, który zapamiętał tylko tyle, że stał za „czarną panią", czyli brunetką. A on twierdził, że brunetka stoi daleko za panem w koszuli w kratę. Tylko gdzie jest pan w koszuli w kratę? Chyba poszedł do szpitalnego baru. No i cała lista kolejkowa się posypała...

A wystarczyłby numerek na bilecie.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Krakowską"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA

dziś
3°C/16°C

jutro
4°C/15°C

WITOWICE DOLNE - TROPIE, GMINA ŁOSOSINA DOLNA

Filmowa kładka nad Dunajcem dostała nowe życie. Robi wrażenie!

Klaudia Kulak

Znają ją nie tylko mieszkańcy, ale także miłośnicy kina - kładka łącząca Witowice Dolne i Tropie wystąpiła bowiem w filmie „Twarz" w reż. Małgorzaty Szumowskiej. Jej stan techniczny pozostawiał jednak wiele do życzenia. Dziś to już zupełnie inne miejsce. Przeprawa została wyremontowana, a od dziś mogą z niej korzystać zarówno piesi, jak i rowerzyści.



FOT. GMINA ŁOSOSINA DOLNA/ IWONA SUS

Kładka nadal jest jasnoniebieska

Niebieska kładka od lat jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w gminie Łososina Dolna. Choć przez lata była chętnie odwiedzanym miejscem, jej stan pozostawiał wiele do życzenia. Na początku roku samorząd zapowiedział rozpoczęcie modernizacji.

Kładka znów dostępna

Modernizacja dobiegła końca. Mieszkańcy i turyści mogą znów korzystać z jednej z najbardziej charakterystycznych przepraw w okolicach Jeziora Rożnowskiego.

- Modernizacja kładki to ważne przedsięwzięcie dla mieszkańców i odwiedzających naszą gminę turystów. Teraz obiekt będzie służył przez wiele lat, zapewniając komfort pieszym i rowerzystom - czytamy na stronie internetowej gminy Łososina Dolna.

Remont objął najważniejsze elementy

Zmodernizowano stalowe pylony, liny nośne i liny podtrzymujące pomost, sam pomost kładki, balustrady oraz podpory. Przebudowano również pochylnię przy przyczółku, gdzie zamontowano tablicę informacyjną.

Została już oddana do użytku i poświęcona.

- Modernizacja tej kładki to nie tylko modernizacja istniejącego obiektu, ale również inwestycja w bezpieczeństwo, turystykę i atrakcyjność Gminy Łososina Dolna - informują władze gminy Łososina Dolna.

Nowe udogodnienia dla turystów i rowerzystów

Modernizacja nie ograniczyła się do odnowienia przeprawy. Przy kładce pojawiły się także nowe elementy infrastruktury turystycznej. Zamontowano urządzenie do zliczania ruchu turystycznego oraz stację naprawy rowerów. W najbliższym czasie przy obiekcie ma zostać uruchomiony również monitoring. To rozwiązania, które mają poprawić komfort osób korzystających z tras spacerowych i rowerowych wokół Jeziora Rożnowskiego.

Wartość inwestycji wyniosła 994 tys. 584 zł brutto. Na realizację zadania gmina pozyskała 845 tys. 396 zł dofinansowania ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wykonawcą była firma Budownictwo Komunikacyjne inż. Walenty Kuśnierz, która udzieliła siedmioletniej gwarancji na wykonane prace. ©℗

PRZYRODA

Wiewiórki wiedzą co dobre

Grzegorz Tabasz

Grzybów brak, choć nieco popadało i pełnia księżyca w drodze. Za to orzechy laskowe obrodziły.

Spotkałem dwie zapracowane wiewiórki. Obywanie z orzechem laskowym w pyszczku. Wróciły szybko i śledząc je z oddali trafiłem na rozłożystą kępę leszczyny. Krzew to pospolity w naszych lasach, ale owoce ma drobniejsze niż uprawne odmiany. Co gorsza owocuje kapryśnie, nie każdego roku. Jak to mówią sadownicy, naprzemiennie.

W każdym razie ten krzew tego roku miał czas owocowania. I to całkiem, całkiem obfitego. Nieco owoców leżało na ziemi, dużo więcej w pęczkach po dwa-trzy przyginało gałęzie do ziemi. Ulżyłem im czym prędzej, zrywając wszystko, co było w zasięgu ramion. Resztę - i to całkiem sporą - zostawiłem dla wiewiórek.

Co do orzechów, to już zdążyły nabrać brązowych odcieni. Łatwo wypadały z zielonego czepka - czyli były całkiem dojrzałe. I smaczne, co od razu sprawdziłem na miejscu. Dwa poręczne kamienie zastąpiły mi dziadka do orzechów.

Wierzcie mi - nie ma nic lepszego niż świeżutkie orzechy laskowe prosto z drzewa. Drobne rozmiary nadrabiały aromatem i pysznym smakiem.

Zawartość orzecha to konglomerat tłuszczy i białek. Ponad połowa suchej masy to oleje, w tym sporo tłuszczy wielonasyconych. Mniej więcej dziesiąta część to błonnik i witaminy z grupy B oraz całkiem spora zawartość witaminy E. Do tego po wysuszeniu świetnie się przechowują.

Wiewiórki świetnie wiedzą co dobre.

eprasa.pl aa33ff00e0

REGION

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

POWIAT GORLICKI

Zalew Klimkówka znika. Potrzebny jest deszcz

Stan wody w Klimkówce jest bardzo niski, ale dostawy wody dla Gorlic i innych miejscowości powiatu nie są zagrożone. Jeśli jednak stłoczone na małym obszarze ryby zaczną masowo ginąć, może dojść do skażenia wody. Czekamy na deszcz

Agnieszka Nigbor-Chmura

Karol Górski, wójt gminy Ropa, na terenie której znajduje się Klimkówka, liczy, że jeszcze wszystko może się zmienić. – Jeżeli będą opady, to wody zacznie przybywać. Wystarczy, że dopływ przekroczy metr sześcienny na sekundę, a niski poziom wody zbiorniku zacznie się powoli podwyższać. Liczymy więc na przychylność aury – dodaje.

Janusz Ząbek, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Gorlicach mówi, że przy zrzucie jednego metra sześciennego na sekundę nie ma żadnego problemu, jeżeli chodzi o dostępność do wody i zaopatrzenie w wodę mieszkańców Gorlic i miejscowości czy gmin powiatu.

- Przy tym przepływie jesteśmy w stanie w stu procentach zapewnić pełną dostawę wody bez żadnych utrudnień i bez reglamentacji. Natomiast jeżeli doszłoby do sytuacji, że Wody Polskie zrównają dopływ z odpływem, znajdziemy się w innej rzeczywistości - mówi prezes.

Czekanie na deszcz i sztab

Co oznacza inna rzeczywistość? Możemy się tylko domyślać, bo prezes nie chce snuć czarnego scenariusza. My z kolei wiemy, że jeśli stan wody w Klimkówce spadnie do tak zwanego poziomu krytycznego, czyli 2 mln m sześc., zarządca zapory zrówna dopływ z odpływem. Wtedy odwrotu od powołania sztabu kryzysowego nie będzie, a jego powołanie będzie konieczne, by zarządzać ujęciem i dostawą wody dla poszczególnych gmin.



FOT. PIOTR SZCZERBA

Klimkówka z rekordowo niskim poziomem wody (21.09.2026)

- Sytuacja jest trudna, ale prognozy wskazują na dość intensywny deszcz na terenie Gminy Uście Gorlickie i Ropa, więc stan rzeczy może ulec poprawie. Zobaczymy, co będzie po tych opadach deszczu - kończy prezes Ząbek.

A co z rybami?

Wędkarz Łukasz Kosiba mówi, że zagrożenie dla ryb i środowiska wodnego jest dwojakie. - Osada ryb z 311 ha lustra wody nagle zostanie zagęszczona raptem na kilku hektarach. Tak przegęszczona ryba będzie podatna na przyduchę, czyli brak tlenu i zakażenie występującą w Klimkówce ligullozą - podaje.

Liguloza to choroba ryb karpiowatych wywoływana przez larwy tasiemca. Choroba może wywołać masowe śnięcie, a wtedy woda ze zbiornika nie będzie zdatna do spożycia nawet po obróbce, bo śnięte ryby będą się rozkładać nie tylko na brzegach, ale i na dnie zbiornika.

- Co do rzeki Ropy, to obecnie jest ona tak zamulona zrzucanym z jeziora błotem, że po wyrównaniu odpływu ze zbiornika z dopływem może wyginąć i tak już zdziesiątkowana populacja ryb łososiowatych i chronionych prawem gatunków, wymagających zimnej i dobrze natlenionej wody. Byłaby to prawdziwa katastrofa w środowisku – mówi ostro Łukasz Kosiba.

Elektrownia nie pracuje już od miesiąca

Jak poinformowała nas Katarzyna Tokarz, kierowniczka Zespołu Komunikacji i Edukacji Wodnej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie RZGW w Rzeszowie, zbiornik wodny Klimkówka pracuje obecnie w normalnym trybie, zgodnie z obowiązującą instrukcją gospodarowania wodą. Ta z kolei sporządzona jest w oparciu o pozwolenie wodnoprawne wydane przez Marszałka Województwa Małopolskiego i obowiązywać będzie jeszcze do momentu stworzenia nowej. Rzeszowskie Wody Polskie we wrześniu tego roku ogłosiły bowiem przetarg na wykonanie ekspertyzy dotyczącej zmiany gospodarki wodnej na Klimkówce wraz z opracowaniem koncepcji optymalizacji pracy elektrowni wodnej. Na to jednak trzeba jeszcze poczekać, a jak wiadomo czas nie działa tu ani na korzyść zbiornika, ani na korzyść życia biologicznego w samej Klimkówce i w Ropie poniżej zapory, nie wspominając o zaopatrzeniu w wodę mieszkańców Gorlic i regionu.

Z komunikatu wynika też, że miesiąc temu, 21 sierpnia, gdy odpływ z zalewu został zmniejszony z dwóch do jednego metra sześciennego na sekundę, z eksploatacji wyłączono turbozespół Małej Elektrowni Wodnej.

W zbiorniku jest mniej wody niż kiedykolwiek

Skalę tego, co wydarzyło się w ostatnich tygodniach, najlepiej pokazują dane z końca lipca i sierpnia. Pod koniec lipca w Klimkówce było około 9,5 mln m sześc. wody. Jeszcze 20 sierpnia poziom wynosił około 6,04 mln m sześc. Dziś zostało 4,19 mln m sześc. W ciągu niespełna dwóch miesięcy zbiornik stracił więc ponad połowę zasobu, który miał pod koniec lipca.

Krajobraz Klimkówki coraz wyraźniej pokazuje skalę tego ubytku. Tam, gdzie jeszcze niedawno znajdowała się woda, pojawiają się kolejne odsłonięte fragmenty dna. Zbiornik, który przez lata był jednym z charakterystycznych elementów krajobrazu Beskidu Niskiego, przy rekordowo niskim stanie wody wygląda zupełnie inaczej.

Jednocześnie wysoka rezerwa powodziowa, o której informowały Wody Polskie, nie oznacza, że w Klimkówce znajduje się dużo wody. 17 września podawano, że rezerwa wynosi 376 proc. wymaganej wartości. To efekt ogromnej wolnej przestrzeni w zbiorniku, powstałej właśnie dlatego, że jego napełnienie jest tak niskie. Innymi słowy - wolnego miejsca jest bardzo dużo, ale wody coraz mniej. ©℗

AUTOREKLAMA 0011581498

Blisko. Bliżej regionu.

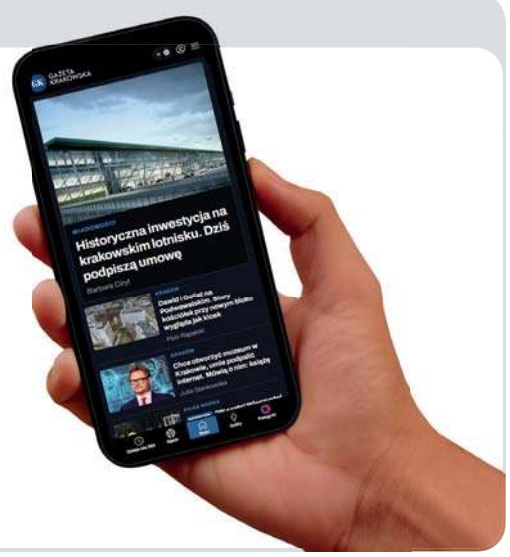
GAZETA KRAKOWSKA

nasze miasto.pl

Jesteśmy liderem
w internecie,
w woj. małopolskim

Źródło: Mediapanel, real users, sierpień 2026; wybrane witryny i serwisy z informacjami dotyczącymi województwa **małopolskiego**

REALNI UŻYTKOWNICY
gazetakrakowska.pl
1 710 396
onet.pl – małopolskie
1 498 338
naszemiasto.pl – małopolskie
1 166 724
lovekrakow.pl
1 102 896
se.pl – małopolskie
1 002 294



eprasa.pl aa33ff00e0

ZAPADLISKA W POWIECIE OLKUSKIM

Możliwe, że zakaz wstępu do parku w Bolesławiu zostanie zniesiony. Ruszyły badania terenu

Paweł Mocny

W parku w Bolesławiu prowadzone są badania gruntu, które mają wskazać, czy występują tam strefy anomalii, rozluźnień, pustek lub zaszłości górniczych. Wyniki badań będą podstawą decyzji mających na celu przywrócenie tego terenu do użytkowania.

Od około dwóch lat znaczna część parku w Bolesławiu pozostaje zamknięta. Wszystko przez ogromne zapadlisko, które powstało na terenach zielonych nieopodal zabytkowego dworku i placu zabaw. Szkoda, która utworzyła się we wrześniu 2024 roku, miała około 7 metrów średnicy i aż 9 metrów głębokości.



FOT. PAWEŁ MOCNY ARCHIWUM

Zapadlisko w parku w Bolesławiu utworzyło się we wrześniu 2024 roku, miało około 7 metrów średnicy i 9 metrów głębokości

Przywrócić teren do użytku

Po dwóch latach - pod koniec sierpnia tego roku - wójt podpisał umowę na wykonanie rozpoznania podłoża na działce, na której mieszczą się dwór i park.

- Wynik badań powinien w szczególności pokazać czy na terenie czasowo wyłączonym z użytkowania występują strefy anomalii, rozluźnień, pustek, zaszłości górniczych, dawnych zapadlisk oraz innych niejednorodności mogących mieć wpływ na ocenę bezpieczeństwa oraz dalszego zagospodarowania – podkreślają urzędnicy z gminy.

Wyniki prowadzonych badań mają także wskazać, jakie działania będzie trzeba podjąć, by ponownie udostępnić ten teren mieszkańcom i turystom.

Warto przypomnieć, że park i dwór w Bolesławiu wpisane są do Rejestru Zabytków Województwa Małopolskiego. Wszelkie prowadzone tam działania odbywają się w uzgodnieniu z Małopolskim Urzędem Ochrony Zabytków w Krakowie.

Wcześniej zabezpieczano pustki pod cmentarzem w Bolesławiu

Pod koniec lipca 2023 roku Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław" w Bukownie poinformowały o odnalezieniu dawnych map. Wskazywały one, że w okresie międzywojennym oraz w czasie II wojny światowej pod południową częścią cmentarza w Bolesławiu mogła być prowadzona eksploatacja górnicza. Zlecono więc odpowiednie badania, które jasno wskazały, że występują tam pustki.

Zarządca nekropolii podjął decyzję o zamknięciu znacznej części cmentarza. Prace zabezpieczające polegały na wtłaczaniu pod ziemię mieszaniny, która z czasem utworzyła swego rodzaju kolumnę podpierającą strop pustki.

Niektóre tereny pochłania woda

Po likwidacji kopalni w gminach Olkusz, Bukowno i Bolesław zaczęły powstawać zapadliska. Najwięcej było ich w okolicach wsi Hutki oraz na terenach zielonych nieopodal ogródków działkowych w Olkuszu. Na szczęście większość z nich powstawała z dala od obszarów zamieszkałych.

Niestety - kilka dziur utworzyło się na terenach zurbanizowanych. W ostatnich latach zapadły się między innymi: obwodnica Bolesławia, droga krajowa numer 94 czy ziemia pod komórką lokatorską przy bloku mieszkalnym.

Część terenów zapadliskowych do dziś pozostaje wyłączona z użytkowania. Po szkodach górniczych nie ma tam już jednak śladu. Ogromną dawną piaskownię w Hutkach, na terenie której powstały dziesiątki dziur, pochłania dziś zalewisko. Taki sam proces zachodzi na sławnej „Podwodnicy". ©℗

REKLAMA 0011586777

Burmistrz Gminy Alwernia
ogłasza

pierwszy publiczny nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej gminnej o nr 887/14 obręb Okleśna
Przedmiot przetargu: działka oznaczona nr 887/14 obręb Okleśna o pow. 0,1158 ha, objęta KW: KR1C/00071664/2
Działka znajduje się w terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami (04MN/U).
Cena wywoławcza brutto 145 000,00 zł.
Data przetargu: 27.10.2026 r. godz. 10.00 sala nr 5, siedziba Urzędu Miejskiego w Alwerni, ul. Zbigniewa Gęsikowskiego 7, 32-566 Alwernia.
Wysokość wadium 14 000,00 zł należy wpłacić do 23.10.2026 r.
Ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Alwerni, na stronie internetowej www.alwernia.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej.
Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Alwerni, ul. Zbigniewa Gęsikowskiego 7, pok. 309 lub pod nr tel. 12 283 11 15 w. 314.

Burmistrz
Beata Nadzieja-Szpila

AUTOPROMOCJA

Gazeta Krakowska

Nie przegap **piątku**

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

gazetakrakowska.pl

ZGUBNE EFEKTY FAŁSZOWANIA DOKUMENTACJI

Ciąg dalszy afery z prawami jazdy. Są kolejne decyzje prokuratury o cofnięciu uprawnień

Paweł Chwał

Kolejnych dziewięć wniosków o unieważnienie praw jazdy skierowała prokuratura do tarnowskiego starostwa. Chodzi o osoby, które ukończyły kurs nauki jazdy w jednym z ośrodków szkolenia kierowców w Wojniczu, którego właściciel został skazany za fałszowanie dokumentacji.



FOT. KAROLINA MISZTAL

Właściciel szkoły nauki jazdy usłyszał 359 zarzutów związanych z fałszowaniem dokumentów. Przyznał się

Jeszcze przed wakacjami do tarnowskiego starostwa wpłynęły 44 wnioski z prokuratury o cofnięcie uprawnień do kierowania pojazdami wobec osób, które ukończyły kursy organizowane przez feralny ośrodek w latach 2018-2025.

- Od 34 decyzji wpłynęły odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Ostateczne rozstrzygnięcia w tej sprawie jeszcze nie zapadły, stąd osoby te mogą nadal korzystać z uprawnień. W przypadku dwóch decyzji strony wniosły o ich uzupełnienie. Osiem kolejnych osób nie odwołało się, a to oznacza, że wydane decyzje są już prawomocne. Jedna z nich rozpoczęła już nowy kurs na prawo jazdy - wylicza Jacek Hudyma, starosta tarnowski.

16 września, po trzech miesiącach przerwy, Wydział Komunikacji tarnowskiego starostwa otrzymał kolejne wezwania z prokuratury w sprawie cofnięcia uprawnień kolejnym dziewięciu osobom, które ukończyły kurs w ośrodku w Wojniczu. Mogą one stracić prawo jazdy, mimo że zdały egzamin państwowy w Małopolskim Ośrodku Ruchu Drogowego.

To kolejne wnioski z prokuratury o unieważnienie praw jazdy w głośnej sprawie, która jest konsekwencją wyroku sądu sprzed roku. Właściciel szkoły nauki jazdy usłyszał 359 zarzutów związanych z fałszowaniem dokumentów. Miał m.in. podrabiać podpisy: ratownika medycznego pod dokumentami stwierdzającymi odbycie obowiązkowych kursów z pierwszej pomocy, potwierdzających udział kursantów w zajęciach teoretycznych, a także w egzaminach wewnętrznych, dopuszczających do państwowego, mimo że te nie były przeprowadzane. Przyznał się do winy i dobrowolnie poddał się karze.

- To dla nas, jako urzędu, trudna sytuacja. Rozumiemy mieszkańców, ale prawo jest jednoznaczne. Z decyzjami prokuratury nie możemy polemizować - wyjaśnia starosta Jacek Hudyma.

Starostwo zwróciło się w tej sprawie do Ministerstwa Sprawiedliwości, a to przekazało pismo z Tarnowa do Ministerstwa Infrastruktury o podjęcie działań legislacyjnych, które dałyby powiatom większe możliwości działania w tego typu sprawach. ©℗

eprasa.pl aa33ff00e0

TARNÓW

Archeolodzy przebadają ruiny zamku na Górze św. Marcina

Robert Gąsiorek

Tarnowski magistrat ogłosił przetarg na przeprowadzenie badań archeologicznych na Górze św. Marcina. Prace mają się koncentrować przy arsenale zamku i są niezbędne przed częściową odbudową średniowiecznej twierdzy.

Ruiny na Górze św. Marcina były już kilkukrotnie badane. Archeolodzy pracowali tam m.in. w latach 60. XX w. Odnaleziono wtedy m.in. ok. tysiąca miedzianych i srebrnych monet polskich, litewskich, szwedzkich, szkockich, które znajdowały się w ścianie przy schodach do kazamaty w arsenale.

Ostatnie badania archeologiczne przeprowadzono w latach 1979-85. Teraz badacze mają znów wrócić na Górę św. Marcina.

- Będą to badania sondujące przed pełnymi badaniami archeologicznymi. Chcemy zobaczyć, w jakim stanie są mury związane z arsenałem - mówi Maciej Włodek, zastępca prezydenta Tarnowa.



FOT. ARCHIWUM ROBERT GĄSIOREK

Archeolodzy mają pojawić się tu jeszcze w tym roku

Ruiny zamku Tarnowskich na Górze św. Marcina to jedna z atrakcji Tarnowa, która przez ostatnie lata była bardzo zaniedbana. Wynikało to m.in. ze sporu, jaki miasto toczyło ze spadkobiercami Sanguszków, którzy rościli sobie prawo do wzgórza zamkowego.

Po długiej batalii sądowej miasto w 2024 r. stało się właścicielem terenów, na których znajdują się ruiny dawnej twierdzy. Pojawiły się plany częściowej odbudowy zamku. Miasto przymierza się do renowacji arsenału, który stanowi najlepiej zachowany element dawnej budowli. Inwestycję muszą poprzedzić jednak badania archeologiczne.

- Założenia są takie, aby badania sondujące przeprowadzić jeszcze w tym roku. Dalszy plan jest taki, żeby co roku przeznaczać jakieś kwoty na dalsze prace archeologiczne, bo komplet tych prac archeologicznych wraz z dokumentacją jest podstawą, żeby starać się o środki zewnętrzne - zaznacza wiceprezydent Włodek.

Na przeprowadzenie pierwszych prac archeologicznych Tarnów ma zarezerwowane w swoim budżecie około 100 tysięcy złotych. Oferty w ogłoszonym przetargu można składać do 25 września. ©℗

LIMANOWA

Areszt dla dwóch mężczyzn podejrzanych o kradzież biżuterii za ponad 550 tys. zł

Klaudia Kulak

Policjanci z Limanowej, wspólnie z funkcjonariuszami z Krakowa, zatrzymali cztery osoby mogące mieć związek z kradzieżą biżuterii, do której doszło 18 września w jednym z salonów jubilerskich w Limanowej. Sąd zastosował wobec podejrzanych tymczasowe aresztowanie na 3 miesiące.

Wśród zatrzymanych było dwóch mężczyzn w wieku 39 i 20 lat, którym przedstawiono zarzuty dotyczące kradzieży zuchwałej w związku z mieniem znacznej wartości. Sąd Rejonowy w Limanowej zastosował wobec obu tymczasowe aresztowanie na 3 miesiące.

- 26-letnia kobieta po wykonaniu niezbędnych czynności została zwolniona i nie zastosowano wobec niej środków zapobiegawczych. Czwarty z zatrzymanych, 20-letni mężczyzna, ma zostać doprowadzony do prokuratury, gdzie zapadną dalsze decyzje procesowe - podaje limanowska policja.

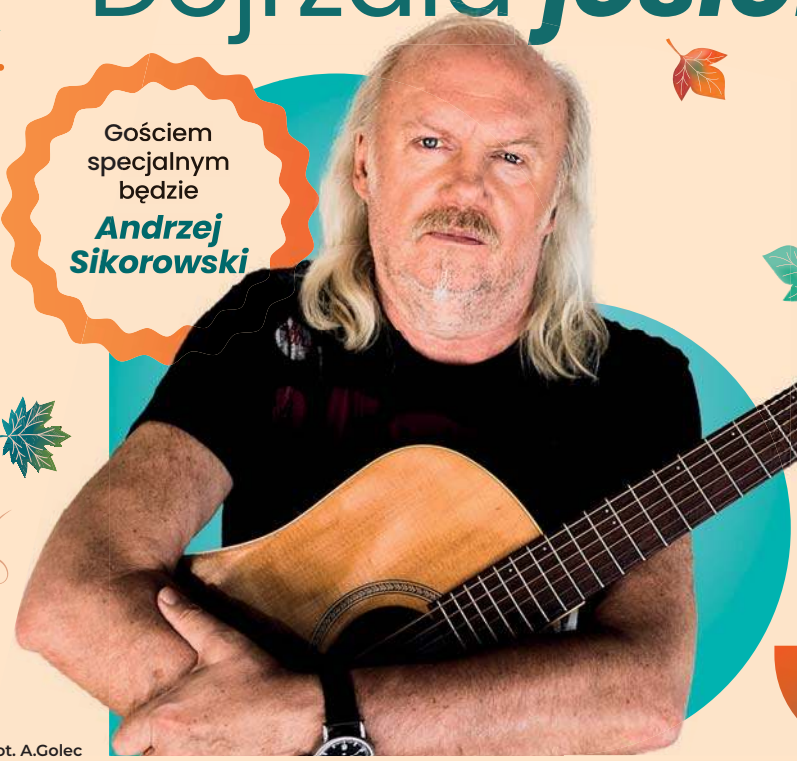
Policjanci nadal wyjaśniają wszystkie okoliczności sprawy. Za tego rodzaju przestępstwo grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Przypomnijmy, że do kradzieży doszło 18 września, około godziny 9. Mężczyzna wszedł do sklepu jubilerskiego i poprosił o pokazanie złotego łańcuszka. W trakcie przymierzania sięgnął po tackę pełną biżuterii i wybiegł ze sklepu. Jak ustalili funkcjonariusze, działał wspólnie z drugim mężczyzną, który czekał na zewnątrz i po kradzieży odjechał z nim samochodem.

20 września policjanci zatrzymali cztery osoby w centrum Krakowa: trzech mężczyzn w wieku 40, 24 i 20 lat oraz 26-letnią kobietę -wszyscy z powiatu nowosądeckiego. Jak się okazało wśród tych osób było dwóch kluczowych uczestników kradzieży: 40-latek, który bezpośrednio ukradł biżuterię oraz 24-latek, który stał na czatach. ©℗

REKLAMA 0011581315

Dojrzała *jesień* pełna blasku



Gościem specjalnym będzie *Andrzej Sikorowski*

W programie:
- wykłady najlepszych ekspertów
- inspirujące rozmowy o zdrowiu i aktywności

Zarejestruj się na:
www.dziennikpolski24.pl/forumseniora
www.gazetakrakowska.pl/forumseniora

Udział w Forum Seniora jest bezpłatny, ale wymaga wcześniejszej rejestracji. Liczba miejsc ograniczona!

7.10 Auditorium Maximum UJ godz. 10

jesień 2026

FORUM seniora Małopolski

fot. A.Golec

Patronat Honorowy nad Forum Seniora objęli: **Rektor UJ prof. Piotr Jedynak** **Marszałek Województwa Małopolskiego Łukasz Smółka**

ORGANIZATORZY: Dziennik Polski, Gazeta Krakowska, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

PARTNER GŁÓWNY: Srebrna Małopolska

PARTNER REGIONALNY: Wodociągi Miasta Krakowa, Dobra Woda, Kraków, Amethyst

PARTNERZY: TEZEUSZ.pl Drugie życie książek, Gemini Polska, 34 lata tradycji Touroperator Arion Senior, Muzeum Inżynierii i Techniki, Jagiellońskie Centrum Językowe, Bochnia

eprasa.pl aa33ff00e0

WYSTAWA

Polski dizajn w Bunkrze Sztuki. Galeria opowiada o dziełach i ich twórcach



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Fotel projektu Grynasz Studio można oglądać na wystawie „Polski dizajn. Biografia przedmiotu / Biografia projektanta"

Anna Piątkowska

Jakie przedmioty inspirują współczesnych projektantów? Jak osobiste doświadczenia, miejsca i emocje wpływają na powstawanie obiektów, które trafiają do naszych domów i przestrzeni publicznych? O tym opowiada wystawa „Polski dizajn. Biografia przedmiotu / Biografia projektanta", którą można oglądać w Bunkrze Sztuki do 13 grudnia.

– Jesień w Bunkrze Sztuki będzie intensywna, energetyczna i kolorowa – zapowiada Delfina Jałowik, dyrektorka instytucji.

Z początkiem jesieni Bunkier Sztuki zaprasza na trzy nowe wystawy, jedną z nich jest prezentacja polskiego dizajnu, jego twórców i przedmiotów, które inspirują artystów. Jak mówi kuratorka wystawy Aleksandra Koperda, ekspozycja wyrosła z niedosytu podczas oglądania innych wystaw dizajnu, na których najczęściej brakuje opowieści o twórcach.

– Zastosowałyśmy nieoczywisty zabieg, zestawiając projekty, artystów z ich przedmiotami osobistymi, które mają dla nich szczególne znaczenie. Wokół tych przedmiotów zbudowałyśmy historię. Obiektom towarzyszą wypowiedzi projektantów, chciałyśmy ich pokazać od strony prywatnej – wyjaśnia Aleksandra Koperda.

Wystawę otwiera ceramiczna kompozycja z pracowni Pani Jurek i drewniany pies As – rzeźba autorstwa Józefa Felczyńskiego. To strażnik pieca w pracowni twórców Magdy Jurek i Michała Boreckiego. Równie ważni co ceramiczna kompozycja na tej ekspozycji są jej twórcy, a także As.

W Bunkrze Sztuki stanął też fotel zaprojektowany przez Grynasz Studio dla marki Bizzarto jako większość modułowego systemu sof. Towarzyszą mu rodzinne artefakty: szpula i nici podarowane Marcie Niemywskiej-Grynasz, która z mężem Dawidem Grynaszem tworzy tandem artystyczny, przez babcię – ta otrzymała je od mamy. „Codziennie widzę je na regale w naszej pracowni. To elementy, które są dla mnie zasilające" – wyjaśnia twórczyni ze Studia Grynasz.

Wazonowi Oko Rocked Red autorstwa Malwiny Konopackiej towarzyszy czerwona figurka Hoptimist – jak tłumaczy artystka, jej praca, jak i przedmiot, który ją zainspirował, nadają przedmiotom użytkowym cechy ludzkie. Figurka to prezent, jaki Malwina Konopacka otrzymała od przyjaciółki, nieustannie budzi pozytywną energię – tak jak intensywnie czerwony wazon z pracowni artystki.

To tylko kilka projektów prezentowanych na wystawie „Polski dizajn. Biografia przedmiotu / Biografia projektanta" – pierwszej w Polsce ekspozycji poświęconej współczesnemu wzornictwu prezentującej także projektantów poprzez pryzmat ich osobistych przedmiotów, prywatnych historii i materialnych biografii.

– To, co ciekawe, ujawniło się w historiach opowiadanych przez projektantów. Najczęściej przedmioty o charakterze talizmanów mają dla nich znaczenie sentymentalne związane z relacjami. Chciałyśmy pokazać dizajn od kulis, ale też od strony socjologii przedmiotu, patrząc na przedmiot jako obiekt, w którym materializują się relacje międzyludzkie – wyjaśnia kuratorka Agata Kiedrowicz.

Wśród prezentowanych twórców są: Agnieszka Bar, Michał Borecki, Jan Gliński, Maja Ganszyniec, Martyna Barbara Golik, Grynasz Studio, Maria Jeglińska-Adamczewska, Magda Jurek, Malwina Konopacka, Krystian Kowalski, Piotr Kuchciński, Mati Sipiora, Nodi Studio, UAU project, Adam Skotarczak i Aleksandra Żeromska.

KONCERT

Szkocki głos, polskie serce. Ray Wilson w ICE Kraków

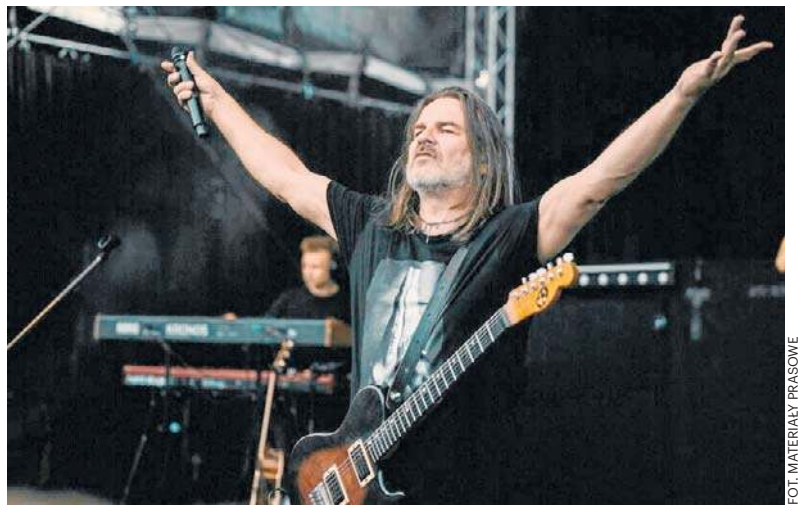
Paweł Gzyl

27 września o godz. 18 w ICE posłuchamy największych przebojów grupy Genesis w wykonaniu jej dawnego wokalisty – Raya Wilsona. Zabrzmią też piosenki z jego solowego dorobku.

Kiedy w 1997 r. mało znany szkocki wokalista zastępował Phila Collinsa na stanowisku frontmana legendarnej grupy Genesis, oczy całego muzycznego świata zwróciły się w jego stronę. Ray Wilson stanął przed zadaniem z pozoru niemożliwym – miał wejść w buty ikony i poprowadzić jeden z największych zespołów w historii rocka. Choć tamten etap zamknął się po wydaniu zaledwie jednego albumu, stał się preludium do wieloletniej kariery artysty, który po latach poszukiwań odnalazł swój artystyczny i prywatny dom... w Polsce.

Urodzony w szkockim Dumfries Ray Wilson nie był scenicznym nowicjuszem, gdy usłyszał o nim świat. W pierwszej połowie lat 90. jego grunge'owy zespół Stiltskin podbił listy przebojów surowym, energetycznym singlem „Inside". Utwór stał się międzynarodowym hitem, głównie za sprawą wykorzystania go w telewizyjnej reklamie jeansów Levi's. To właśnie charakterystyczna, głęboka i chropowata barwa głosu Wilsona przyciągnęła uwagę Mike'a Rutherforda i Tony'ego Banksa z Genesis.

Wspólny album „...Calling All Stations" z 1997 r. przyniósł mroczniejsze, bardziej alternatywne brzmienie. Choć w Europie płyta sprzedawała się znakomicie, a single takie jak utwór tytułowy czy „Congo" podbijały radiostacje, rynek amerykański przyjął nowe oblicze formacji z dystansem. Genesis zawiesiło działalność, a Wilson musiał zdefiniować siebie na nowo. Zamiast jednak odcinać kupony od dawnej sławy, muzyk wybrał najtrudniejszą, ale też najbardziej autentyczną ścieżkę – niezależność.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Ray Wilson pokochał Polskę i tutaj rozwija swoją karierę od lat

Prawdziwym zwrotem akcji w biografii Wilsona okazała się jednak decyzja z 2008 roku, kiedy to artysta przeprowadził się do Poznania. Wszystko zaczęło się od miłości – to w Polsce poznał swoją ówczesną partnerkę, tancerkę Małgorzatę Mielech. Wielkopolska stolica szybko przestała być dla niego jedynie tymczasowym azylem, a stała się prawdziwym domem.

„Polska dała mi spokój, którego potrzebowałem, i wspaniałą publiczność, która słucha muzyki sercem" – wielokrotnie powtarzał w wywiadach Szkot. To właśnie tutaj, we współpracy z polskimi muzykami, Wilson rozwinął skrzydła jako artysta solowy. Założył projekt „Genesis Classic", w ramach którego z powodzeniem łączy rockowe dziedzictwo swojej byłej formacji z aranżacjami symfonicznymi i akustycznymi, regularnie koncertując w całym kraju.

Solowa dyskografia Raya Wilsona to imponujący zbiór albumów, takich jak debiutancki „Change" z 2003 roku, „Makes Me Think of Home" z 2016 roku czy ostatni „The Weight of Man" z 2021 roku. Muzyk z łatwością balansuje między intymnym folkiem, progresywnym rockiem a alternatywnym popem, udowadniając, że jego talent wykracza daleko poza interpretowanie cudzych hitów.

Szkocki wokalista dał się poznać Polakom również jako człowiek o wielkim sercu. W 2012 roku powołał do życia fundację wspierającą osoby marginalizowane i młodzież z trudnych środowisk, wykorzystując muzykę jako narzędzie terapii i integracji społecznej.

Dziś Wilson związany jest z Mariką Jasek. Para wzięła ślub w październiku 2024 roku w zamku w Rydzynie. Żona rockmana w przeszłości próbowała sił wokalnych m.in. w programie telewizyjnym „Must Be the Music".

Bilety na koncert Raya Wilsona w ICE Kraków w dniu 27 września o godz. 18 w cenach od 99 zł są dostępne na stronie www.adria-art.pl

WESOŁA IMMERSIVE

Muzyka i światło. Multimedialne widowisko „Sonic Matter"

Paweł Gzyl

Dziś i jutro o godz. 20 w przestrzeni Wesoła Immersive będzie można wziąć udział w multimedialnym widowisku „Sonic Matter". Usłyszymy muzykę krakowskiego duetu SARAPATA, tworzącego nowoczesną elektronikę. Wstęp wolny.

„Sonic Matter" to spektakl multimedialny, łączący muzykę elektroniczną, dźwięk przestrzenny i scenografię świetlną. Za kompozycję i live show odpowiada krakowski duet SARAPATA. Muzyka wykonywana na żywo będzie impulsem dla dynamicznej scenografii świetlnej. Unikalne wrażenia akustyczne zapewni 22-kanałowy system dźwięku przestrzennego, przygotowany we współpracy z Akademią Górniczo-Hutniczą.

Zespół Wesołej Immersive przy współpracy fos.design oraz Pagode Studio zaprojektował i wdrożył rozwiązania technologiczne, w tym dynamiczną scenografię świetlną oraz innowacyjny ekran wolumetryczny. W efekcie powstał interdyscyplinarny projekt na styku sztuki, nauki i nowych technologii. Po raz pierwszy zostanie on zaprezentowany w przestrzeni Wesoła Immersive w Krakowie.

SARAPATA to duet tworzony przez braci Mateusza i Michała – jedno z najbardziej intrygujących zjawisk na polskiej scenie muzyki elektronicznej. Ich ewolucja artystyczna pokazuje, że techno nie musi kojarzyć się tylko z mrocznym podziemiem. Duet słynie z widowiskowych i energetycznych występów na żywo. Ich koncertowe portfolio obejmuje popularne festiwale, jak Audioriver, Tauron Nowa Muzyka czy czeski Coal Festival.

eprasa.pl aa33ff00e0

FOKUS

• **Treningi reagowania na sygnały alarmowe** odbędą się w sobotę i niedzielę w woj. podlaskim i warmińsko-mazurskim

WARSZAWA

CBA zatrzymało pracownicę kancelarii prezydenta i komentatora TV Republika

Jak poinformował rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, zatrzymania mają związek z nieprawidłowościami w Polskiej Fundacji Narodowej

oprac. Karolina Wrońska

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek przekazał na X, że zatrzymanie kolejnych osób w śledztwie dotyczącym opłacanej ze środków Polskiej Fundacji Narodowej kampanii „Sprawiedliwe Sądy» „to jasny sygnał: mechanizmy wyprowadzania publicznych pieniędzy na partyjną propagandę są skrupulatnie rozliczane".

Z nieoficjalnych informacji PAP ze źródeł zbliżonych do sprawy wynika, że zatrzymanymi są Anna Plakwicz i Piotr Matczuk. W czasie kadencji rządu PiS Beaty Szydło odpowiadali oni za działania wizerunkowe tej partii. Obecnie Plakwicz jest dyrektorką Biura Wydarzeń Prezydenta, a Matczuk – komentatorem telewizji Republika.

Polska Fundacja Narodowa (PFN) została założona w 2016 r. przez 17 spółek Skarbu Państwa. Jej zadaniem miało być promowanie wizerunku Polski za granicą, budowanie marki i promowanie polskiej gospodarki.

W lipcu Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali dwóch byłych członków Polskiej Fundacji Narodowej: 64-letniego Macieja Ś. i 63-letniego Cezarego J.

Usłyszeli oni zarzuty sfinansowania kampanii „Sprawiedliwe Sądy», a także nielegalnego finansowania partii politycznych: PiS i Solidarnej Polski. Nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Prokuratura Regionalna w Rzeszowie dokonała zabezpieczeń majątkowych na mieniu Macieja Ś. i Cezarego J.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało dwie osoby w związku ze śledztwem ws. nieprawidłowości w Polskiej Fundacji Narodowej

W połowie lipca br. funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego przeszukali też miejsca zamieszkania Plakwicz i Matczuka.

Prokuratura Regionalna w Rzeszowie poinformowała, że to byli członkowie zarządu spółki Solvere, którzy na podstawie umowy z Polską Fundacją Narodową zrealizowali kampanię „Sprawiedliwe Sądy».

W drugiej połowie czerwca 2024 roku Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła śledztwo w sprawie nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez członków zarządu Polskiej Fundacji Narodowej.

Postępowanie zostało wszczęte w sprawie nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w okresie od 1 stycznia 2017 roku do 31 grudnia 2017 roku w Warszawie przez członków Zarządu Polskiej Fundacji Narodowej, obowiązanych na podstawie przepisu ustawy oraz decyzji Rady Fundacji do zajmowania się jej sprawami majątkowymi, w związku ze sfinansowaniem kampanii medialnej „Sprawiedliwe Sądy", czym wyrządzono fundacji szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, w kwocie nie mniejszej niż 8 mln 428 tys. zł – poinformował wtedy rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie prok. Piotr Skiba.

Premier Donald Tusk, komentując zatrzymania ws. Polskiej Fundacji Narodowej, stwierdził, że to dobrze, iż osoby odpowiedzialne za kampanię „Sprawiedliwe Sądy" zapoznały się bliżej z wymiarem sprawiedliwości. Jak zaznaczył, sprawa z czasów rządu PiS billboardów atakujących niezależne sądownictwo była szczególnie bulwersująca.

– To były billboardy w całym kraju, to był zorganizowany przez rząd atak na niezależne sądownictwo, więc to taki podwójny skandal. Nie dość, że nadużywanie środków publicznych to jeszcze w bardzo jednoznacznie złym celu. Także dobrze, że osoby za to odpowiedzialne zapoznały się bliżej z wymiarem sprawiedliwości – skwitował szef rządu. **PAP**

POLITYKA

Reaktywacja projektu „Fort Trump"

oprac. Tomasz Dereszyński

Prezydent Karol Nawrocki wyraził nadzieję, że dojdzie do sfinalizowania planów utworzenia w Polsce stałej bazy wojskowej USA, i że zostanie ona nazwana „Fort Trump".

Prezydent Karol Nawrocki w wywiadzie dla Bloomberg Television oświadczył, że jest przekonany, iż decyzja w tej sprawie jest „tylko kwestią czasu", i że chciałby, aby budowa bazy została zakończona przed upływem kadencji Trumpa w 2029 r.

- Kiedy administracja USA i oba rządy zakończą prace, to sądzę, że prezydent Trump będzie mógł osobiście wziąć udział w inauguracji Fort Trump - powiedział prezydent na marginesie sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku.

Przed tygodniem Trump oznajmił, że „czynione są wielkie postępy w kierunku ustanowienia bazy wojsk lądowych USA w Polsce". Dodał, że dzieje się tak „dzięki odważnemu przywództwu jego przyjaciela, Karola Nawrockiego". **PAP**

BEZPIECZEŃSTWO

Rosyjski śmigłowiec naruszył polską przestrzeń

oprac. Grzegorz Kuczyński

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało, że w środę ok. godz. 11 rosyjski śmigłowiec naruszył polską przestrzeń powietrzną w regionie Braniewa.

O naruszeniu przestrzeni poinformowało X Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych (DORSZ), które m.in. odpowiada za bezpieczeństwo polskiej przestrzeni powietrznej. Jak podano, śmigłowiec wykonywał lot z obwodu królewieckiego, naruszył polską przestrzeń powietrzną na maks. głębokość ok. 300 m i przebywał w niej przez 42 sekundy.

„Lot maszyny był obserwowany przez systemy radiolokacyjne Sił Zbrojnych RP. Poderwane zostały samoloty myśliwskie, a naziemne siły i środki pozostawały w stanie gotowości" – zapewniło Dowództwo.

Według DORSZ „charakter incydentu wskazuje na to, że Rosja po raz kolejny testuje gotowość naszej obrony powietrznej". **PAP**

KRÓTKO

Katowice

Sąd zaostrzył karę dla zabójcy księdza z Kłobucka

30 lat więzienia – to prawomocna kara dla Tomasza J., który w lutym 2025 r. podczas napadu na plebanię zabił proboszcza parafii NMP Fatimskiej w Kłobucku ks. Grzegorza Dymka. Wyrok ogłosił w środę Sąd Apelacyjny w Katowicach, jest on surowszy niż orzeczenie częstochowskiego sądu, który kilka miesięcy temu Tomaszowi J. wymierzył karę 20 lat więzienia. Sąd Apelacyjny uznał, że ustalenia sądu pierwszej instancji były prawidłowe, jednak wymierzona kara była zbyt łagodna w stosunku do okoliczności sprawy. Wyrok jest prawomocny.

Warszawa

Wybory uzupełniające do Senatu

Marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska poinformowała w środę, że wybory uzupełniające do Senatu odbędą się najprawdopodobniej 22 listopada. Nowa osoba, która zasiądzie w ławach senackich zastąpi zmarłego w sierpniu br. gen. Mirosława Różańskiego. Wybory odbędą się w okręgu wyborczym obejmującym część województwa lubuskiego z Zieloną Górą.

Kraków

Kandydat zrezygnował ze startu w wyborach

Jan Hoffman, jeden z inicjatorów referendum odwoławczego, poinformował w środę, że zrezygnował ze startu w wyborach prezydenta Krakowa i przekazał swoje poparcie Łukaszowi Gibale. Jak podkreślił, „najlepszym rozwiązaniem dla Krakowa, najlepszą szansą na dobrą przyszłość miasta jest prezydentura pana Łukasza Gibały". Wybory prezydenta Krakowa odbędą się 27 września.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Panie prezydencie – ma pan szansę na to, żeby ludzie płacili mniejsze ceny za benzynę. Niech pan podpisze ustawę (...), bo rząd rządzi, a prezydent reprezentuje Polskę

WŁODZIMIERZ CZARZASTY
marszałek Sejmu

eprasa.pl aa33ff00e0

BRUKSELA

Unia przedłużyła o trzy lata sankcje na Rosję. Z czarnej listy usunięto dwóch oligarchów

oprac. Anna Nagel

Rada UE poinformowała we wtorek wieczorem o przedłużeniu sankcji na 3 tys. osób i podmiotów związanych z rosyjską agresją na Ukrainę na kolejne trzy lata. Zgodnie ze źródłami UE z czarnej listy usunięto dwóch oligarchów.

Oficjalny komunikat nie wspomina z nazwiska o dwóch rosyjskich oligarchach, którzy w ramach zakulisowych negocjacji zostali usunięci z listy. Wcześniej irlandzka prezydencja, ogłaszając porozumienie między stolicami, podała, że sankcje na Rosję zostaną przedłużone „bez niektórych osób".

Chodzi o popleczników rosyjskiego przywódcy Władimira Putina: Aliszera Usmanowa i Michaiła Fridmana. Za Usmanowem ujęła się Francja, wykreślenia obu oligarchów chciała Słowacja.

Słowacja regularnie – wcześniej wspólnie z Węgrami, gdy premierem był Viktor Orban – wykorzystywała moment przedłużania sankcji, by zabiegać o zdjęcie obostrzeń z konkretnych osób. Gdy w zeszłym tygodniu niespodziewanie zrobiła to Francja, wywołało to negocjacyjne turbulencje. Sankcje zostały prowizorycznie przedłużone o tydzień. W tym czasie unijni negocjatorzy uzgodnili rozwiązanie, by w zamian za wykreślenie z listy dwóch oligarchów, o których zabiegała Francja i Słowacja, obostrzenia zostały przedłużone na trzy lata.

Przeciwko była jednak Łotwa, która do końca zabiegała o utrzymanie Usmanowa i Fridmana na unijnej czarnej liście.

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha oświadczył we wtorek, że decyzja o wykreśleniu rosyjskich oligarchów Aliszera Usmanowa i Michaiła Fridmana z listy sankcyjnej jest haniebna i nieuzasadniona, a Rosja osiągnęła swój cel.

Sybiha wezwał wszystkie państwa członkowskie UE, by zapowiedziały nałożenie własnych, krajowych sankcji na Usmanowa i Fridmana. **PAP**



FOT. IMAGO/SERGEY BOBYLEV

Unia Europejska przedłuża sankcje wobec Rosji o trzy lata – do września 2029 roku

NOWY JORK

Iran zaostrzył warunki, Trump mówi o dobrych rozmowach

oprac. Anna Nagel

Prezydent USA Donald Trump powiedział, że we wtorek w Nowym Jorku doszło do produktywnego spotkania z irańską delegacją. Zapowiedział kolejne rozmowy.

Trump ujawnił, że amerykańscy negocjatorzy Steve Witkoff i Jared Kushner spotkali się z członkami irańskiej delegacji na trzygodzinnych rozmowach.

– To było bardzo dobre spotkanie (...) Nie wyobrażam sobie, dlaczego oni (Irańczycy) nie chcą tego po prostu zrobić (zawrzeć porozumienia) – powiedział Trump podczas spotkania z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. – To było bardzo dobre spotkanie, bardzo owocne i mamy zaplanowane kolejne w bardzo bliskiej przyszłości – dodał.

Do rozmów doszło po tym, jak podczas swojego wystąpienia w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ Trump oznajmił, że ma do wyboru zawrzeć porozumienie z Iranem lub „unicestwić Republikę Islamską".

AFP: Iran zaostrzył warunki

Rzecznik irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) Hossein Mohebi powiedział we wtorek w wywiadzie dla AFP, że Teheran zaostrzył warunki dotyczące zakończenia wojny z USA, a Waszyngton „nie ma innego wyboru", jak je zaakceptować. Iran domaga się teraz zakończenia blokady Jemenu.

Mohebi przypomniał, że Iran zawarł 17 czerwca porozumienie z USA, które nie zapobiegło jednak wznowieniu działań wojennych przez Stany Zjednoczone. – Nie jesteśmy ich zabawką i nie mogą oni jednostronnie naruszać porozumienia, które sami podpisali (...). A zatem zaostrzyliśmy nasze warunki – dodał.



SETH WENIG/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Prezydent USA Donald Trump wygłosił prawie 40-minutowe przemówienie w czasie Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Wokół cieśniny Ormuz

Jak dotąd Teheran domagał się w ramach potencjalnego porozumienia z Waszyngtonem, w zamian za otwarcie cieśniny Ormuz, wstrzymania działań wojennych na wszystkich frontach, włącznie z Libanem, odblokowania zamrożonych irańskich aktywów i zniesienia amerykańskiej blokady irańskich portów. Jednak w lipcu jemeński ruch Huti, wspierany przez Iran, włączył się do walk i atakuje teraz głównie cele w Arabii Saudyjskiej.

– Kwestia Jemenu nie była przedmiotem poprzedniego porozumienia. Teraz domagamy się, by dodane zostało (do porozumienia) zniesienie blokady – oświadczył Mohebi.

Nie wykluczył też, że w przypadku wznowienia działań wojennych reakcja Iranu może sięgnąć poza Bliski Wschód. – Nie staramy się rozszerzyć tej wojny – dodał rzecznik IRGC, ale zastrzegł, że jeśli będzie to konieczne Teheran podejmie takie kroki.

Wcześniej we wtorek wysoki rangą urzędnik irański powiedział agencji Reutera, że Teheran gotów jest otworzyć cieśninę Ormuz w ciągu siedmiu dni, jeśli Stany Zjednoczone złagodzą presję wojskową i zniosą blokadę irańskich portów

Rozmówca Reutera dodał, że delegacja Iranu na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ przebywa w Nowym Jorku i ma pełne uprawnienia do ożywienia dyplomacji ze Stanami Zjednoczonymi, a propozycja Iranu została przekazana USA za pośrednictwem mediatorów 16 września. **PAP**

USA

Dokonał „cudu na Hudson", teraz mówi o chorobie Alzheimera

Kazimierz Sikorski

Kapitan Chesley „Sully" Sullenberger, pilot znany z błyskotliwego lądowania na rzece Hudson w Nowym Jorku, opowiada o życiu po diagnozie choroby Alzheimera.

75-latek ogłosił, że cierpi na wczesne stadium tej choroby, która niszczy pamięć i funkcje poznawcze. Sullenberger oraz jego żona Lorrie, z którą jest w związku małżeńskim od 37 lat, rozmawiali o tym, jak zmagają się z chorobą, w wywiadzie, którego udzielili telewizji.

Mówili, że potwierdzenie choroby u Sullenbergera nastąpiło w sierpniu 2025 roku, jednak niepokojące objawy zauważono znacznie wcześniej. „Zaczęliśmy dostrzegać zmiany w moim zachowaniu kilka lat wcześniej" – powiedział Sullenberger.

Jego żona, Lorrie, wyjaśniła, że zdecydowali się zabrać głos, aby zachęcić innych do wykonania badań, które mogą mieć kluczowe znaczenie dla dalszego życia. „To jeden z powodów, dla których chcieliśmy udzielić tego wywiadu – uważam, że w mediach często pokazuje się objawy zaawansowanego stadium choroby Alzheimera" – powiedziała Lorrie.

„Na samym początku są one subtelne. Chodzi o zachowania nietypowe dla danej osoby" – dodała.

Kapitan „Sully" przyznał, że wczesne wykrycie choroby może ułatwić radzenie sobie z nią. „Jeśli masz wątpliwości, poddaj się badaniom, bo im szybciej podejmiesz działania, tym więcej będziesz mieć możliwości i tym lepsze będą prawdopodobne rokowania" – mówił.

HISZPANIA

Postrzelony w twarz w nadmorskiej restauracji

Kazimierz Sikorski

Klienci wpadli w panikę i uciekli po tym, jak dwóch napastników postrzeliło w twarz gościa restauracji w popularnym lokalu w Maladze - hiszpańskim kurorcie. Policja prowadzi poszukiwania sprawców.

Klienci i świadkowie uciekali w popłochu, początkowo biorąc odgłosy strzałów za wybuchy petard.

Do zdarzenia doszło w Lounge Bar Plaza - restauracji serwującej dania kuchni śródziemnomorskiej, przy nadmorskiej promenadzie Muelle Uno w porcie Muelle Uno w Maladze.

Miejsce to cieszy się dużą popularnością wśród turystów. Ofiara została postrzelona w twarz, była cała we krwi.

Lokalne media podały, że jest to 47-letni obywatel Turcji, który przyjechał do restauracji z pobliskiego hotelu. W chwili ataku towarzyszył mu inny mężczyzna i dwie kobiety. Jego stan określany jest jako krytyczny.

Rzecznik policji krajowej przekazał komunikat: „W rejonie Muelle Uno w Maladze doszło do strzelaniny. Mężczyzna został postrzelony w twarz i przewieziono go do szpitala w Maladze".

Jeden ze świadków powiedział: „Zaskakujące było to, że w okolicy znajdowało się mnóstwo policjantów".

Jak informuje dziennik El Pais, to już druga strzelanina w Maladze w ciągu niespełna tygodnia.

eprasa.pl aa33ff00e0

DEBATA



FOT. EUGENIUSZ JANICKI

W debacie „Kraków smart city" udział wzięli: STEFAN ŻYCZKOWSKI, przewodniczący Rady Strategicznej firmy ASTOR; MAREK KASZTELNIK, ekspert z Akademickiego Centrum Komputerowego Cyfronet AGH; KAROLINA GRZANKA, ekspert z Referatu ds. Smart City i Analizy Danych w Urzędzie Miasta Krakowa, a także JACEK LIGUZIŃSKI, dyrektor Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Innowacji w Urzędzie Miasta Krakowa. Moderował Marek Długopolski

Kraków nowoczesny, wygodny do życia i bezpieczny. Także smart city. Czy stać nas na to, aby stolica Małopolski nie była metropolią inteligentną?

Kraków smart city. Rozkłady jazdy w czasie rzeczywistym, cyfrowe usługi publiczne, inteligentne systemy zarządzania ruchem, dostęp do informacji w trybie online, aplikacje do zgłaszania problemów, elektryczne autobusy, otwarte dane miejskie, inteligentne systemy zarządzania sieciami wodociągowymi, kanalizacyjnymi i energetycznymi, budynki, które wiedzą, ile energii zużywają – to tylko kilka cech, które wyróżniają miasta inteligentne. Czy Kraków jest już metropolią, którą można określić mianem smart city?

W jaki sposób nowoczesne technologie i innowacyjne rozwiązania zmieniają stolicę Małopolski, jej gospodarkę, przemysł, budownictwo, funkcjonowanie firm i uczelni oraz transport. Wreszcie jaki wpływ mają na nasze życie? O to zapytaliśmy naszych gości. Zaproszenie do debaty „Kraków smart city" przyjęli: **JACEK LIGUZIŃSKI**, dyrektor Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Innowacji w Urzędzie Miasta Krakowa; **KAROLINA GRZANKA**, ekspert z Referatu ds. Smart City i Analizy Danych w Urzędzie Miasta Krakowa; **MAREK KASZTELNIK**, ekspert z Akademickiego Centrum Komputerowego Cyfronet AGH, a także **STEFAN ŻYCZKOWSKI**, przewodniczący Rady Strategicznej firmy ASTOR.

*****

– Czy Kraków jest już smart city?

Jacek Liguziński: – Inteligentna gospodarka opiera się na rozwoju nowoczesnych usług, przemysłu, sektora badawczo-rozwojowego oraz branż kreatywnych

Jacek Liguziński, dyrektor Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Innowacji w Urzędzie Miasta Krakowa:

– Kraków od lat konsekwentnie rozwija rozwiązania smart city. Dostępne są one już w bardzo wielu obszarach funkcjonowania miasta. Poprawiają jakość życia mieszkańców, ułatwiają dostęp do usług publicznych, pomagają w efektywnym zarządzaniu miastem. Wykorzystujemy je w taki sposób, aby móc również przewidywać i reagować na zmiany, które dotyczą całej przestrzeni Krakowa. Jednak sposoby i możliwości wdrażania nowych technologii w sposób naturalny uzależnione są także od dorobku historyczno-kulturowego Krakowa. Oczywiście nie jest też tak, że wdrażanie inteligentnych technologii odbywa się wszędzie w tym samym tempie. Pewne jest jedno – konsekwentnie dążymy do tego, aby Kraków stał się miastem inteligentnym.

Marek Kasztelnik, ekspert z Akademickiego Centrum Komputerowego Cyfronet AGH:

– Aby rozwijać technologię smart potrzebujemy trzech elementów – danych, infrastruktury, która pozwoli analizować te dane oraz ludzi, którzy się na tym znają. Kraków tym wszystkim dysponuje. Mamy bardzo dużo danych, które zbierane są przez miasto, a także gotową infrastrukturę. W Krakowie są także świetne uczelnie oraz naukowcy, którzy wiedzą, jak dane te analizować. I tylko przypomnę, że Cyfronet dysponuje jednymi z najpotężniejszych maszyn obliczeniowych – nie tylko w Polsce, ale także w Europie. I przypomnę, że wkrótce – wraz z pojawieniem się nowego superkomputera w Cyfronecie, tworzonego w ramach fabryki sztucznej inteligencji Gaia – nasze moce obliczeniowe będą jeszcze większe.

Stefan Życzkowski, przewodniczący Rady Strategicznej firmy ASTOR:

– Jestem przedsiębiorcą już od wielu, wielu lat. Zajmuję się automatyką i robotyką. Kiedyś pomyślałem, że Kraków wtedy stanie się smart city, gdy będzie można zarządzać ogrzewaniem należących do niego budynków w sposób centralny. Dzięki temu moglibyśmy sprawdzić np. jaka jest temperatura w szkołach, budynkach użyteczności publicznej czy urzędach. Dowiedzielibyśmy się wtedy, ile tego wę-

eprasa.pl aa33ff00e0

gla niepotrzebnie spalamy. Zarządzanie zużyciem energii do ogrzewania budynków jest jeszcze przed nami. Tu nie jesteśmy jeszcze smart. Natomiast drugim takim moim marzeniem sprzed lat było to, że chciałem wiedzieć, za ile minut przyjedzie na przystanek tramwaj. I mimo że jest to bardzo skomplikowany system, mamy go w Krakowie. W tym przypadku jesteśmy więc smart. Niektóre moje marzenia się spełniły, a niektóre nie. Myślę więc, że w drodze do inteligentnego miasta jesteśmy trochę za połową drogi.

Jacek Liguziński:

– Robimy jednak wszystko, aby Kraków szybciej zmierzał w kierunku smart city. Wspomnę tylko, że np. Wodociągi Miasta Krakowa oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, mogą już pochwalić się bardzo zaawansowanymi systemami opomiarowania. To nie tylko dane o np. godzinowym zużyciu wody z większości wodomierzy w mieście, optymalizacja pracy pomp, monitorowanie węzłów czy inteligentne sterowanie siecią, ale także predykcja oraz wykrywanie ewentualnych anomalii czy nieprawidłowości z odpowiednim wyprzedzeniem. Dzięki temu można odpowiednio szybko zareagować – jeszcze zanim dojdzie np. do awarii – obniżając w efekcie koszty funkcjonowania przedsiębiorstw. To także m.in. Inteligentne Systemy Transportowe, które dają pierwszeństwo tramwajom i autobusom na skrzyżowaniach... W Krakowie mamy więc systemy już bardzo dobrze rozwinięte i jeszcze takie, które musimy rozwijać.

Stefan Życzkowski:

– Wiele z tych rzeczy robiła nasza firma, oczywiście jeśli chodzi o krakowskie wodociągi. W Krakowie mamy już sporo takich firm, które są smart, ale także takie rejony miasta, w których wciąż nie ma kanalizacji i – co gorsze – nie wiadomo, kiedy będzie.

Karolina Grzanka:

– Rozwijane w Krakowie rozwiązania z zakresu Business Intelligence już pozwalają nam szybko analizować informacje, podejmować trafniejsze decyzje i efektywnie zarządzać zasobami miasta. Takim przykładem jest choćby system eZEBRA, który będzie gromadził dane dotyczące zużycia energii w miejskich budynkach i obiektach. Dzięki bieżącej analizie możliwe będzie wykrywanie nieprawidłowości, identyfikowanie obiektów o podwyższonym zużyciu energii oraz podejmowanie działań prowadzących do optymalizacji kosztów utrzymania. System ten jest w trakcie realizacji.

Stefan Życzkowski:

– Uznam, że w tej dziedzinie miasto jest smart wtedy, gdy budynek II Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie zyska odpowiedni system ogrzewania i opomiarowania.

– Dlaczego akurat to liceum?

– Ukończyłem to liceum... Chodzi też o to, że zaprojektowanie inteligentnego systemu kontroli, np. ogrzewania dla budynku historycznego jest bardzo trudne. Jeśli Kraków z tym sobie poradzi, to znaczy, że poradzi sobie również z innymi wiekowymi budynkami. Będzie więc na dobrej drodze nie tylko do sporych oszczędności, ale także do inteligentnego miasta.

Karolina Grzanka:

– Działamy w tym kierunku.

– Cyfronet nie tylko zużywa energię, ale też sporo jej „produkuje".

Marek Kasztelnik:

– Jeżeli chodzi o wykorzystanie ciepła, to na razie działamy w mikroskali.

– To znaczy?

– Odzyskujemy ciepło wytwarzane przez nasze superkomputery w serwerowni na Ruczaju i wykorzystujemy je do ogrzewania budynku. Zaczynamy więc w mikroskali, miejmy nadzieję, że dojdziemy do makroskali.

– Miasto zmierzające w kierunku smart musi być oparte nie tylko na inteligentnych technologiach, ale także na najnowocześniejszych gałęziach gospodarki. W jaki sposób Kraków wspiera przedsiębiorców?

Jacek Liguziński:

– Inteligentna gospodarka opiera się na rozwoju nowoczesnych usług, przemysłu, sektora badawczo-rozwojowego oraz branż kreatywnych. W Krakowie we wszystkich tych dziedzinach gospodarki kompleksowym wsparciem przedsiębiorców – zarówno tych, którzy w Krakowie prowadzą już firmy, jak i tych, którzy chcą je dopiero rozwijać – zajmuje się Wydział Przedsiębiorczości i Innowacji Urzędu Miasta Krakowa. Staramy się nie tylko wspierać biznes, ale także budować konkretną platformę informacyjną. Wychodzę bowiem z założenia, że Kraków – w sposób naturalny – jest nie tylko animatorem relacji biznesowych, ale także dostarczycielem wiarygodnych i pewnych informacji, np. jak radzić sobie z przepisami oraz jakie oferuje instrumenty wsparcia. Tylko w ten sposób zbudujemy miasto smart.

– W jaki sposób chcecie dotrzeć z tymi informacjami do przedsiębiorców?

– Organizujemy dla nich m.in. cyklicznie spotkania „Jak rozwinąć firmę z pomocą krakowskich instytucji?"

– Kto może w nich uczestniczyć?

– Cykl ten stworzyliśmy z myślą o mikro, małych i średnich przedsiębiorstwach, także start-upach. To spotkania dla wszystkich tych, którzy chcą poznać zasady efektywnego wykorzystania dostępnych narzędzi finansowych, inwestycyjnych i technologicznych. W ten sposób prezentujemy nie tylko aktualną paletę wsparcia, dzięki której można maksymalnie wykorzystać potencjał miasta, przyspieszając rozwój firmy, ale także jest to doskonała okazja do wymiany doświadczeń oraz nawiązania nowych relacji biznesowych. Naszymi partnerami w tym przedsięwzięciu są Krakowski Park Technologiczny, Agencja Rozwoju Przemysłu, Bank Gospodarstwa Krajowego, Centrum Business in Małopolska. Tak chcemy budować miasto przyjazne dla biznesu.

– Miasto powołało do życia Krakowską Radę Przedsiębiorczości. Czym ma się zajmować?

– Współpracą między samorządem, a lokalnym biznesem. Jej zadaniem ma być rekomendowanie rozwiązań zwiększających atrakcyjność inwestycyjną miasta, inicjowanie działań promujących nowoczesną przedsiębiorczość, a także określenie wyzwań stojących przed krakowską gospodarką. Rada powstała również po to, by korzystać z rad i olbrzymiego doświadczenia szefów firm.

– W Krakowie obowiązuje również „Pakt remontowy". To też element smart?

– Tak. To również przykład wsłuchiwania się w potrzeby krakowskich przedsiębiorców. Dlatego już na etapie planowania remontów rozmawiamy z przedsiębiorcami, aby później – już podczas konkretnych prac – jak najmniej utrudnić im funkcjonowanie. Przekazujemy najważniejsze informacje o inwestycji, odpowiednio oznakowujemy ulice, warianty dojścia lub dojazdu do firm. Stworzyliśmy też system informacji wizualnych, który zawiera dodatkowe oznakowanie ulic, specjalne ekrany elektroniczne, mapę firm na remontowanej ulicy. Kontaktujemy się również z wykonawcami i rozmawiamy na temat poszczególnych etapów budowy. Wszystko to już działa. To również element budowy miasta inteligentnego, odpowiadającego na potrzeby przedsiębiorców, mieszkańców, ale też turystów.

Karolina Grzanka: – Cyfrowy bliźniak to platforma, która pozwala integrować dane pochodzące z wielu źródeł oraz wykorzystywać je do analiz, prognoz i symulacji

– A co z młodym biznesem?

– O młodych kandydatach na przedsiębiorców też nie zapominamy. Zachęcamy ich wręcz do podejmowania działań biznesowych. Organizujemy dla nich szkolenia „Pierwsza firma. Krok po kroku" oraz specjalne hackathony. Dzięki nim mogą dowiedzieć się, np. jak założyć firmę, jak ją prowadzić, na co uważać? Podczas hackathonów pracują nad rozwiązywaniem konkretnych zadań biznesowych – od pomysłu do gotowego rozwiązania. W ten sposób poznają mechanizmy rządzące współczesnym biznesem.

– Kraków musi przyciągać też nowych inwestorów?

– I przyciąga. Temu celowi służy m.in. platforma Invest in Kraków. To nowe przedsięwzięcie, którego celem jest ukazanie potencjału i jednocześnie przewag inwestycyjnych Krakowa. Nie chodzi nam tylko o promocję miasta, ale zbudowanie trwałych i przyjaznych relacji z poszczególnymi inwestorami. Kraków nie proponuje tylko lokalizacji – oferujemy partnerstwo. Chodzi nam bowiem o budowanie warunków do długofalowej, stabilnej współpracy.

– Jakie firmy wybrały tę drogę?

– W Krakowie duże centrum inżynieryjno-techniczne otworzył ostatnio Airbus. Jeden z największych koncernów lotniczych świata uruchomił w stolicy Małopolski centrum, które będzie wspierało segment samolotów pasażerskich. Oznacza to również wzrost zatrudnienia w Polsce z około 950 do ponad 1,5 tysiąca pracowników. Firma podkreśla, że będzie to jej strategiczny ośrodek w obszarze zaawansowanych badań. Liczy na krakowskie talenty oraz współpracę z uczelniami wyższymi. . Warto dodać, że planowane centrum inżynieryjne będzie jednym z nielicznych tego typu ośrodków Airbusa w Europie. Wkrótce kolejne centra otworzą w Krakowie następne firmy. Jesteśmy już po pierwszych rozmowach.

– Jakie to będą firmy?

– Tego jeszcze nie mogę zdradzić.

– Kraków, oprócz tego, że chce być smart city, zmierza również w kierunku space city.

– To prawda. Przykładem jest obecność w Krakowie od niedawna Creotech Instruments, największego polskiego integratora systemów kosmicznych. Firma specjalizuje się także w projektowaniu, produkcji i montażu satelitów oraz systemów satelitarnych. Wspólnie z Krakowskim Parkiem Technologicznym, dzięki rozwojowi inicjatywy Kraków Space City udało nam się przyciągnąć ten biznes do Krakowa. W Akademii Górniczo-Hutniczej powstał Wydział Technologii Kosmicznych, jedyny taki w Polsce. I to również nie ostatnie słowo Krakowa w tej dziedzinie.

– Miasto to dane, dane to smart city.

Karolina Grzanka:

– Dane to jeden z najważniejszych zasobów rozwojowych współczesnej gospodarki Krakowa. Dlatego też jednym z naszych kierunków działania jest tworzenie warunków, w których dane nie tylko usprawniają wewnętrzne procesy administracyjne, ale również wspierają rozwój biznesu, nauki i nowych technologii. Jako smart city podchodzimy do nich z dwóch perspektyw. Pierwszą tworzą dane, które są zbierane wewnątrz urzędu. Chodzi nam o to, aby przyspieszyć i zoptymalizować podejmowanie decyzji. Dlatego też rozwijamy rozwiązania z zakresu Business Intelligence. Analiza danych, rozwiązania chmurowe pozwalają na szybsze analizowanie informacji oraz trafniejsze, obarczone mniejszym ryzykiem popełnienia błędu, podejmowanie decyzji. To oznacza efektywniejsze zarządzanie zasobami miasta.

– Ta druga perspektywa to?

– Idea otwartego – na potrzeby mieszkańców, świata nauki i przedsiębiorców – samorządu. Dlatego stworzyliśmy Portal Otwartych Danych, dostępnych w każdej chwili, bez konieczności składania jakichkolwiek wniosków.

– Czym on jest?

– Portal udostępnia miejskie zbiory informacji do ponownego wykorzystania. Dzięki temu mogą powstać nowe analizy, a także aplikacje. Rozwinięciem tej wyjątkowej idei jest Konkurs Open Data App, którego pierwsza edycja odbędzie się jeszcze w tym roku. Mamy nadzieję, że w ten sposób powstaną nowe innowacyjne rozwiązania łączące świat przedsiębiorczości i nauki z potrzebami nowoczesnego miasta.

– Mieszkańcy mogą korzystać z tych danych?

– Mogą skorzystać nie tylko z surowych danych, ale także z przygotowanych raportów zawierających wizualizacje, analizy oraz podstawowe statystyki. Raporty są interak-

eprasa.pl aa33ff00e0


FOT. EUGENIUSZ JANICKI

JACEK LIGUZIŃSKI,
dyrektor Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Innowacji w Urzędzie Miasta Krakowa


FOT. EUGENIUSZ JANICKI

KAROLINA GRZANKA,
ekspert z Referatu ds. Smart City i Analizy Danych w Urzędzie Miasta Krakowa


FOT. EUGENIUSZ JANICKI

MAREK KASZTELNIK,
ekspert z Akademickiego Centrum Komputerowego Cyfronet AGH


FOT. EUGENIUSZ JANICKI

STEFAN ŻYCZKOWSKI,
przewodniczący Rady Strategicznej firmy ASTOR

tywne i umożliwiają filtrowanie informacji według własnych potrzeb, co pozwala szybko znaleźć interesujące dane bez konieczności ich samodzielnego opracowywania. Takie rozwiązanie zwiększa przejrzystość działania urzędu, ale też skraca czas odpowiedzi na wnioski o informację publiczną i jednocześnie ogranicza koszty związane z ich obsługą.

– Co znajdziemy na tym portalu?

– Dane dotyczące np. szkół, przedszkoli i żłobków. Informacje o bezrobociu oraz turystyce. Zbiorów jest wiele. Można wejść, zobaczyć, sprawdzić.

– Kraków prowadzi również innowacyjne programy pilotażowe.

– To prawda. Jeden z nich dotyczy Zakrzówka, a drugi parkingu przy ul. Wielickiej.

– Co sztuczna inteligencja robi na Zakrzówku?

– Liczy i monitoruje odwiedzających w czasie rzeczywistym, ponieważ to bardzo popularne kąpielisko. Dane zbierane w ramach pilotażu są następnie porównywane z informacjami pozyskiwanymi z funkcjonującego obecnie systemu, co pozwala ocenić skuteczność i możliwości tej technologii. W przyszłości tego typu rozwiązania mogą wspierać zarządzanie kąpieliskiem oraz działania związane z bezpieczeństwem odwiedzających.

– A na parkingu?

– Podobnie jak na Zakrzówku, projekt koncentruje się na wykorzystaniu technologii do identyfikacji zajętych i wolnych miejsc parkingowych. Jest to jednak przede wszystkim program pilotażowy, którego celem jest sprawdzenie skuteczności rozwiązania oraz ocena możliwości jego wykorzystania w przyszłości. Dzięki temu możemy je dopracować – z korzyścią dla mieszkańców i miasta – i wykorzystać na szerszą skalę.

– Czym w tym świecie jest Cyfronet?

Marek Kasztelnik:

– Cyfronet jest instytucją, która pomaga tworzyć m.in. innowacje. Nasze superkomputery dysponują wielką mocą obliczeniową, mamy możliwość bezpiecznego przechowywania olbrzymiej ilości danych, a także bezpośredni dostęp do ekspertów, którzy pomagają tworzyć te innowacje – w Krakowie, Małopolsce i Polsce. Wspieramy naukowców i firmy. Dzięki nam wszyscy mają dostęp do najnowszych technologii. I to jest nasze główne zadanie.

– Otwarte dane, takie jakie oferuje m.in. Kraków, są cenne?

– We współczesnym świecie nie ma nic cenniejszego niż dane. Są nie tylko bezcennym źródłem informacji, ale także łakomym kąskiem, szczególnie teraz, gdy patrzymy na nie przez pryzmat rewolucji sztucznej inteligencji. Dlatego też podejrzewam, że ruch na krakowskiej platformie, niekoniecznie z Polski, może być bardzo duży. To oczywiście trochę problematyczne... Każda firma, która trenuje modele sztucznej inteligencji, będzie starała się je pozyskać.

– W Krakowie powstała Gaia AI Factory. Co będzie produkowała?

– Nazwa „fabryka" może trochę mylić, bo z Gai nie wyjadą żadne produkty na taśmie. To, co tu powstaje, to przede wszystkim nowe zastosowania sztucznej inteligencji: modele językowe, także dla języka polskiego, narzędzia do analizy obrazów medycznych, systemy przetwarzające dane satelitarne oraz rozwiązania dla administracji publicznej. Sercem fabryki będzie nowy superkomputer w Cyfronecie, o mocy kilkukrotnie większej niż w Heliosie, dziś najszybszym komputerze w Polsce. Ale sama maszyna to połowa sprawy. Druga połowa to ludzie: zespoły ekspertów z całego kraju, które pomogą użytkownikom przejść przez cały cykl projektu AI, od przygotowania danych, przez trenowanie modelu, po jego wdrożenie. Do tego szkolenia, doradztwo i programy rozwoju talentów.

– Co to oznacza dla Krakowa?

– Dla Krakowa, Polski i Europy to przede wszystkim dostęp do mocy obliczeniowej, bez której dziś nie da się trenować zaawansowanych modeli AI, a która dotąd była w zasięgu głównie największych firm technologicznych. Dla samego Krakowa to wzmocnienie pozycji jednego z najważniejszych ośrodków technologicznych w regionie. Tu stanie superkomputer, tu będzie koordynacja konsorcjum, w którym są m.in. Cyfronet, Wydział Technologii Kosmicznych AGH, Uniwersytet Jagielloński oraz Krakowski Park Technologiczny. A ponieważ Gaia będzie współpracować z pozostałymi fabrykami sztucznej inteligencji, Kraków staje się jednym z węzłów europejskiej sieci infrastruktury dla zaufanej sztucznej inteligencji. To przyciąga projekty, firmy i ludzi, którzy chcą pracować przy AI na najwyższym poziomie, bez wyjeżdżania z Polski.

– To tylko trudno wyobrażalna moc obliczeniowa?

– Nie. Moc obliczeniowa bez dostępu eksperckiego jest tylko... drogą zabawką, na której można robić ciekawe rzeczy. Aby tworzyć innowacyjne rozwiązania potrzebni są eksperci – i Kraków takimi fachowcami dysponuje. To nasz wielki atut. Mamy więc dostęp nie tylko do krakowskich danych, ale także danych medycznych, satelitarnych... Wszystko to są elementy niezbędne w tej naukowej układance.

Marek Kasztelnik: – We współczesnym świecie nie ma nic cenniejszego niż dane. Są bezcennym źródłem informacji

– Dlaczego Gaia AI Factory powstała w Krakowie?

– Powodów jest wiele. Powiem nieskromnie – jako Cyfronet jesteśmy w Polsce pionierami, jeśli chodzi o technologie HPC. Posiadamy bogate, ponad pięćdziesięcioletnie, doświadczenie w utrzymywaniu dużych maszyn tego typu, mamy również ekspertów, którzy wiedzą jak wykorzystać ich moc. Naszym potężnym atutem jest też dostęp do najbardziej utalentowanych osób z krakowskich uczelni, a także dużej ilości danych. Mamy więc wszystkie elementy, które są niezbędne do tego, aby wytwarzać innowacyjne rozwiązania związane ze sztuczną inteligencją, choć nie tylko. Dlatego Kraków stał się naturalnym miejscem, w którym tego typu inicjatywa mogła zostać zlokalizowana.

– Ile jest takich centrów w Europie?

– Gaia AI Factory jest jednym z 19 takich centrów w Europie. Jako Polacy jesteśmy w o tyle uprzywilejowanej sytuacji, że mamy dostęp do 2, a można nawet powiedzieć, że do 2,5 fabryk sztucznej inteligencji. Możemy bowiem korzystać z Gaia AI Factory, Piast AI w Poznaniu oraz Lumia AI Factory w Finlandii. To ostatnie centrum jest w tej chwili największą fabryką sztucznej inteligencji na Starym Kontynencie.

– ASTOR był jedną z pierwszych firm w Polsce, która dostrzegła szansę w automatyzacji i cyfryzacji?

Stefan Życzkowski:

– To prawda. Firmę założyłem w 1987 roku, a więc było to bardzo, bardzo dawno temu. W 1991 roku zauważyłem, że polski przemysł jest w bardzo złej kondycji. Doszedłem wtedy do wniosku, że trzeba go będzie zbudować właściwie od nowa. Dlatego też postanowiłem zająć się wyposażaniem polskich przedsiębiorstw w światowej jakości technologie.

– Czy coś zmieniło się w ciągu tych 35 lat?

– Wszystko. Mimo to wciąż mam poczucie, że będziemy mieli co robić przez kolejne 35 lat. I znowu jesteśmy w połowie drogi.

– To dobrze czy źle? Powinniśmy być dalej?

– Myślę, że dobrze.

– Rozwiązania smart zależą od?

– Ludzi. W Krakowie mamy nie tylko bardzo mądrych ludzi, ale także sporo świetnych uczelni. W dodatku jest pomiędzy nimi konkurencja, a to bardzo dobrze, gdyż monopol jest zawsze szkodliwy i destrukcyjny. Dodam też, że niewiele jest takich miast, które mają aż dwie wyśmienite uczelnie techniczne. To gigantyczny atut Krakowa w świecie inteligentnych rozwiązań.

– Jak w tym świecie wypada administracja?

– Krakowskie urzędy – i chciałem to mocno podkreślić – przez ostatnie lata przeszły potężną rewolucję. I od razu dodam, że nie dotyczy to tylko Urzędu Skarbowego, ale także np. Wydziałów Komunikacji. Gdy w 1991 roku kupiłem samochód, to na jego zarejestrowanie straciłem wtedy cały dzień. Dlaczego sięgam tak daleko? Bo już niewiele osób pamięta tamte czasy. Dzisiaj tą samą czynność mogę zrobić praktycznie od ręki. Jeśli mam tylko ochotę mogę przez internet sprawdzić np. jaka jest kolejka po dowód rejestracyjny oraz czy dowód osobisty jest już gotowy. To pokazuje skalę zmian oraz jakość obsługi. System ten dobrze działa i jest to bardzo przyjemne i pozytywne. Tu jesteśmy smart.

– Co jest więc kluczem do rozwoju technologii smart?

– Ludzie – raz jeszcze to powtórzę. Na początku drogi ku najnowocześniejszym rozwiązaniom zawsze stoją ludzie – zdolni, inteligentni, otwarci na zmiany. I właśnie mamy to szczęście, że Kraków ma takich ludzi.

eprasa.pl aa33ff00e0

– Jaka zatem jest kondycja krakowskiego przemysłu?

– Kraków w ostatnich kilkudziesięciu latach bardzo mocno się zdeindustrializował. Była to bardzo błędna polityka, wręcz zgubna dla budżetu miasta.

– Dlaczego?

– W Krakowie nie rodziły się prawdziwe zakłady przemysłowe, a zaczęły masowo powstawać różnego rodzaju centra usług wspólnych. Wyrastały jak grzyby po deszczu.

– Dawały pracę.

– Dawały pracę, ale nic więcej. Większość z nich nie miała dochodów, więc nie płaciła praktycznie podatków. Dlatego też kasa miasta jest w takim, a nie innym stanie. Przez tę, już kilkudziesięcioletnią politykę Kraków ma bardzo duże problemy z CIT. I to nie jest żadna tajemnica, gdyż wielkie firmy, potężne korporacje z reguły nie płacą tego podatku. Kraków musi więc odpowiedzieć sobie na pytanie, co dają mu firmy, które zatrudniają ponad sto tysięcy młodych zdolnych ludzi, ale nie przynoszą żadnych zysków? To jest pięta achillesowa Krakowa. Dlatego najwyższa już pora, aby pomyśleć o zmianie sposobu myślenia, podejścia do gospodarki miasta. Tylko tak bowiem Kraków może stać się miastem bogatym. Jeśli nie będzie bogaty, to nie wiem, czy stać go będzie na to, by stał się smart.

– Co więc zmienić?

– Najwyższa pora pomyśleć o ściągnięciu do Krakowa takich firm, które nie tylko będą dawały pracę, ale w stolicy Małopolski zamierzają produkować i sprzedawać. Tylko w ten sposób można liczyć na dodatkowe podatki, a tym samym uzdrowić stan finansów miasta. Od razu jednak dodam, że deindustrializacja to nie tylko problem Krakowa czy Polski, ale przede wszystkim Europy.

– Jeśli trend się nie zmieni?

– Na szczęście chyba się powoli zmienia. Zauważono już, że jest źle z krakowskim przemysłem. Z drugiej jednak strony patrząc nie da się czegoś poprawić, jeśli nie wiemy, co jest źle.

– Jaki więc to ma być przemysł?

– Nie chodzi mi o to, aby w Krakowie z powrotem pojawiła się dymiąca huta z wielkimi piecami, ale o to, by zaczęły rozwijać się tu tutaj najnowocześniejsze, najbardziej kreatywne gałęzie przemysłu. Produkujące i sprzedające z zyskiem konkretne wyroby. Wtedy ludzie będą bogatsi, a Kraków będzie zmierzał w kierunku miasta inteligentnego. Będzie go na to stać.

Jacek Liguziński:

– W pełni się zgadzam z tym, że w krakowskiej gospodarce powinien być zachowany balans. Sytuacja geopolityczna, a wcześniej pandemia COVID-19, pokazały wszystkim, co może się stać, gdy łańcuchy dostaw są zbyt długie. Nie ukrywam, że rozmawiamy o nowych przestrzeniach pod lokalizację firm produkcyjnych. Oczywiście w centrum i jego okolicach nie ma szans na takie tereny. Dlatego te firmy będą lokowały swoją działalność nieco dalej od centrum miasta.

– Kiedy projekty te ujrzą światło dzienne?

– Mam nadzieję, że już niedługo o nich usłyszymy. Od razu jednak dodam, że zależy nam na tym, aby w Krakowie rozwijał się nowoczesny przemysł. I nie może być to biznes, który brudzi i emituje zanieczyszczenia. Dlatego rozmawiamy tylko z tymi partnerami, którzy to rozumieją i uwzględniają w swoich inwestycjach.

– Ile osób pracuje w krakowskich centrach?

– W 317 krakowskich centrach usługowych pracuje ponad 107 tysięcy osób. Przed nami jest tylko Warszawa, w której znajduje się ponad 440 takich firm, lecz z podobnym poziomem zatrudnienia. Kraków stał się więc – w pewien sposób – zakładnikiem swojego sukcesu.

– W tej chwili następuje transformacja tej branży. Czy oznacza to kłopoty dla Krakowa?

– Nie. Zdecydowanie nie jest tak, jak głoszą nagłówki gazet, że firmy globalne opuszczają Kraków. Następuje jedynie zmiana świadczonych usług, z reguły podnoszone są one na wyższy poziom, część się przenosi, ale pojawiają się w to miejsce inne.

– Co Kraków robi, aby być miastem nie tylko przyjaznym dla biznesu, ale także bardziej atrakcyjnym dla mieszkańców?

Karolina Grzanka:

– Nowoczesna gospodarka miasta nie powstaje tylko za sprawą inwestycji, tworzy ją również otwartość na dane, współpraca samorządu z biznesem i nauką oraz gotowość do testowania nowych technologii. To właśnie takie działania budują konkurencyjny, innowacyjny i atrakcyjny Kraków przyszłości.

– Dane są aż tak ważne?

Marek Kasztelnik:

– Możliwość przetwarzania olbrzymiej ilości danych, nowe rozwiązania technologiczne oraz sztuczna inteligencja, dają nam taki obraz Krakowa, który jeszcze kilka lat temu był absolutnie nieosiągalny i niewykonalny z technicznego punktu widzenia. Dzięki temu możemy pchnąć miasto na zupełnie nowe, innowacyjne tory. Rozwiązania technologiczne mamy, trzeba tylko z nich korzystać.

– Korzystamy z nich?

– Tak.

– Przedsiębiorcy korzystają z tej ogromnej liczby danych?

Stefan Życzkowski:

– Czy przedsiębiorcy korzystają z tych danych? Znam tych, którzy korzystają – mają nasze technologie cyfrowe, robotyczne. I wiem z czego ja korzystam. Mamy i znamy swoje potrzeby, klientów oraz dane. A najbardziej polegamy na tym, co sami wypracujemy. Jesteśmy firmą, która działała na rynku krakowskim, małopolskim, polskim, europejskim, zaczynamy też rozwijać się w Stanach Zjednoczonych.

Jacek Liguziński:

– W Krakowie tworzymy już taki ekosystem gospodarczy, aby właścicielom firm opłacało się tutaj otwierać swoje siedziby. To jest nasz priorytet. Zdaję sobie sprawę z tego, że potrzebna jest do tego nie tylko oferta infrastrukturalna, ale też bieżące wsparcie dla firm oraz oferowanie różnych narzędzi oraz instrumentów wsparcia. I to robimy.

– Do czego miastu potrzebny jest cyfrowy bliźniak?

Karolina Grzanka:

– Do rozwoju. Cyfrowy bliźniak będzie platformą integrującą dane pochodzące z wielu źródeł i umożliwiającą prowadzenie analiz, prognoz oraz symulacji. Miasto, jak już wspomniałam, dysponuje wieloma źródłami danych, które opisują jego funkcjonowanie. Są to między innymi dane pochodzące z systemu inteligentnego sterowania ruchem, dane z czujników oraz kamer. Największą wartością cyfrowego bliźniaka, po zintegrowaniu wszystkich danych, będzie możliwość prognozowania i symulowania skutków planowanych zmian jeszcze przed ich wdrożeniem. Obecnie Kraków, jeśli chodzi o komunikację, korzysta z modeli transportowych makroskopowych i mikroskopowych, natomiast cyfrowy bliźniak umożliwi budowę dodatkowego poziomu średnioterminowej prognozy natężenia ruchu. Dzięki temu możliwe będzie dokładniejsze prognozowanie zmian w zachowaniach komunikacyjnych mieszkańców oraz lepsza ocena skutków planowanych inwestycji i działań transportowych. Cyfrowy bliźniak ma więc nie tylko zbierać dane przydatne w inteligentnym rozwoju miasta, ale integrować wiele źródeł danych, które posiadamy.

– Czym są cyfrowe bliźniaki dla Cyfronetu?

Marek Kasztelnik:

– Cyfrowy bliźniak to bardzo szerokie pojęcie. Możemy mówić o moim cyfrowym bliźniaku. Gdy chcę się np. dowiedzieć, który lek najlepiej będzie na mnie działał, którą terapię najlepiej zastosować w przypadku konkretnej choroby, wtedy możemy przygotować odpowiednią symulację na cyfrowym bliźniaku. I dodam, że tego typu rozwiązania są już tworzone w Krakowie, np. przez Fundację Sano. Cyfrowego bliźniaka oczywiście może mieć też Kraków. Dzięki temu możemy np. symulować kierunki jego potencjalnego rozwoju. Do tego, jak już wcześniej wspomniałem, potrzebne są te trzy elementy, a więc dane, infrastruktura – która umożliwia przetworzenie tak dużej ilości danych – oraz odpowiednio przeszkoleni ludzie. Dane oraz infrastrukturę już mamy, potrzebujemy jeszcze więcej ludzi i to takich, którzy wiedzą, jak się za to zabrać, wiedzą, jak wykorzystać dane łącząc je z konkretnymi modelami obliczeniowymi i symulacjami. I co więcej, potrafią zaprezentować wyniki tych symulacji, tak, aby przekonały osoby na odpowiednich stanowiskach do zaprezentowanych zmian.

– Czy Kraków może stać się w pełni miastem inteligentnym?

Karolina Grzanka, ekspert z Referatu ds. Smart City i Analizy Danych w Urzędzie Miasta Krakowa:

– Tak. Mamy nie tylko takie ambicje i dobre programy pilotażowe, ale przede wszystkim dużą ilość wiarygodnych danych. Stąd myśląc o nowoczesnym i inteligentnym mieście, coraz częściej mówimy o danych jako jednym z kluczowych jego zasobów. Dlatego jednym z najważniejszych kierunków naszego działania jest tworzenie takich warunków, w których dane nie tylko usprawniają wewnętrzne procesy, ale również wspierają rozwój biznesu, nauki i nowych technologii. Stąd m.in. takie projekty jak eZebra, monitoring Zakrzówka czy cyfrowy bliźniak. Choć na razie są to rozwiązania pilotażowe to myślę, że jesteśmy na dobrej drodze. Dane to paliwo do rozwoju Krakowa.

Marek Kasztelnik, ekspert z Akademickiego Centrum Komputerowego Cyfronet AGH:

– Czy stać nas na to, aby nie być smart? Nie. Podejmowanie decyzji, bazując na wiarygodnych danych, jest nie tylko najprostszym rozwiązaniem, ale też pozwala uniknąć wielu dodatkowych kosztów. Krakowa nie stać na to, aby podejmowanie decyzje odbywało się w inny sposób. To jest zbyt duże miasto, za duże inwestycje i zmiany, by opierać się na przeczuciach, że będzie dobrze. Dlatego więc decyzje dotyczące rozwoju miasta muszą być podejmowane po analizie danych i symulacjach. Stąd tak ważne jest posiadanie cyfrowych bliźniaków, tworzenie symulacji oraz łączenia danych z różnych źródeł. Wydaje mi się, że w Krakowie mamy już wszystkie klocki na arenie. Musimy je tylko zebrać, połączyć z sobą i odpowiednio wykorzystać. Tylko tak stworzymy miasto przyjazne i inteligentne.

Stefan Życzkowski, przewodniczący Rady Strategicznej firmy ASTOR:

– Dla mnie Kraków stanie się w pełni smart w dniu, w którym otworzy pierwszą linię metra, w chwili gdy ruszy pierwszy skład podziemnej kolei. Uważam, że Kraków nie tylko powinien mieć metro, ale stać go na niego. Może ostro to powiedziałem, ale takie jest moje zdanie. Naprawdę – to jest kluczowa inwestycja dla Krakowa. Oczywiście wszystkie inne rzeczy, o których mówiliśmy, trzeba robić równolegle. Tylko wtedy Kraków stanie się smart city – dla Krakowian, przedsiębiorców i turystów. Wiele już zrobiliśmy, ale wciąż potrzebny nam jest jeszcze ten jeden duży impuls.

Jacek Liguziński, dyrektor Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Innowacji w Urzędzie Miasta Krakowa:

– Kraków ma nie tylko duże ambicje, ale także olbrzymi potencjał, by stosunkowo szybko stać się miastem w pełni inteligentnym. Do tego celu szybko prowadzą nas rozwiązania gospodarki opartej na nowoczesnych usługach, innowacyjnym przemyśle, sektorze badawczo-rozwojowym, branżach kreatywnych, zintegrowanym systemie zarządzania miastem, ochronie środowiska, ale także efektywnym i wydajnym systemie transportu. Tylko w ten sposób stworzymy przyjazne i bezpieczne miejsce do życia dla kreatywnych mieszkańców. Wiemy więc, co chcemy zrobić i jak to osiągnąć.

Moderował Marek Długopolski

Stefan Życzkowski: – Myślę, że w drodze do inteligentnego miasta jesteśmy trochę za połową drogi

eprasa.pl aa33ff00e0

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Bezpłatne leki dla seniorów. Wyjaśniamy, jakie warunki trzeba spełnić, by w aptece nic nie płacić

Osoby powyżej 65. roku życia mają prawo do darmowych leków na receptę. Takie uprawnienia mają również dzieci i młodzież do 18. roku życia. Muszą jednak spełnić ściśle określone warunki

Małgorzata Stempinska

Wykaz bezpłatnych leków dla osób 65 plus zawiera prawie 3800 pozycji. Publikuje go Ministerstwo Zdrowia. Na liście znajdują się leki, które wcześniej podlegały częściowej refundacji. Wśród nich są m.in. leki:

- antyhistaminowe,
- przeciwzakrzepowe nowej generacji,
- hipoglikemizujące,
- hormonalne,
- immunostymulujące,
- immunosupresyjne,
- okulistyczne,
- przeciwbakteryjne,
- przeciwgrzybicze,
- przeciwwirusowe,
- przeciwbólowe,
- przeciwzakaźne,
- przeciwdrgawkowe,
- stosowane w chorobach dróg oddechowych,
- zaawansowane leki wziewne na astmę i POChP,
- obniżające ciśnienie tętnicze,
- urologiczne na przerost prostaty,
- stosowane w chorobach układu pokarmowego czy
- szczepionki.

Aktualny wykaz leków dostępnych bezpłatnie znajdziemy na stronie Ministerstwa Zdrowia pod adresem: https://www.gov.pl/web/zdrowie oraz na swoim Internetowym Koncie Pacjenta (po zalogowaniu należy kliknąć w powiadomienie) oraz w aplikacji w mojeIKP, w Menu.



FOT. FREEPIK.COM

By senior mógł skorzystać z bezpłatnych leków, na recepcie w polu „kod uprawnień dodatkowych" musi się znaleźć litera „S". Farmaceuta nie ma prawa wpisania ani poprawiania tego kodu na recepcie

Dla kogo bezpłatne leki

Bezpłatnie leki przysługują wszystkim osobom, które łącznie spełniają trzy kryteria:

- mają ukończone 65 lat lub mają poniżej 18 lat,
- lek znajduje się w wykazie „D1" lub D2 refundowanych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych w załączniku do obwieszczenia ministra zdrowia
- mają rozpoznane schorzenie, które jest zgodne z zakresem wskazań objętych refundacją.

Kto może, a kto nie może wystawić recepty na bezpłatne leki

Takie uprawnienia ma:

- lekarz podstawowej opieki zdrowotnej (POZ), który ma umowę z NFZ,
- lekarz ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (AOS) lub lekarz po zakończonym leczeniu szpitalnym – po spełnieniu dodatkowych warunków,
- pielęgniarka podstawowej opieki zdrowotnej uprawniona do wystawiania recept, która ma umowę z NFZ
- lekarz dowolnej specjalności (który ma prawo wykonywania zawodu, ale zaprzestał jego wykonywania) – dla siebie albo dla małżonka, osoby pozostającej we wspólnym pożyciu oraz krewnych lub powinowatych w linii prostej, a w linii bocznej – do stopnia pokrewieństwa między dziećmi rodzeństwa.

By senior mógł skorzystać z bezpłatnych leków, na recepcie w polu „kod uprawnień dodatkowych" musi się znaleźć litera „S". Farmaceuta nie ma prawa wpisania ani poprawiania tego kodu na recepcie.

Przepisy mówią też, kto nie może wystawić recepty z literą „S". To:

- lekarze zatrudnieni w hospicjach i hospicjach domowych (zakres opieki paliatywnej i hospicyjnej),
- lekarze realizujący świadczenia gwarantowane z zakresu świadczenia pielęgnacyjne i opiekuńcze w ramach opieki długoterminowej,
- lekarze z centrów zdrowia psychicznego i szpitali psychiatrycznych,
- lekarze z gabinetów prywatnych.

©℗

LECZENIE UZDROWISKOWE

Oni wyjadą bez kolejki do sanatorium z NFZ. Mamy listę uprawnionych kuracjuszy

Małgorzata Stempinska

Seniorzy mogą korzystać z sanatorium z NFZ nie częściej niż raz na 18 miesięcy. Niektórzy nie muszą czekać w kolejce. Wyjaśniamy, kto ma takie prawo.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie leczenia uzdrowiskowego, można z tej formy leczenia (ze względów medycznych) korzystać nie częściej niż raz na 18 miesięcy. Turnus trwa 21 dni. Skierowanie wystawia lekarz ubezpieczenia zdrowotnego, biorąc pod uwagę aktualny stan zdrowia pacjenta, uwzględniając wskazania lub przeciwwskazania oraz wpływ leczenia uzdrowiskowego na stan zdrowia pacjenta. Każde skierowanie jest aprobowane przez lekarza specjalistę w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej lub rehabilitacji medycznej, zatrudnionego w oddziale wojewódzkim NFZ.

Kto wyjedzie do sanatorium z NFZ bez kolejki

Obecnie w kraju czas oczekiwania na wyjazd do sanatorium wynosi średnio 5-7 miesięcy. Są jednak osoby, których nie obowiązuje kolejka na leczenie uzdrowiskowe. To:

- Zasłużeni Honorowi Dawcy Krwi,
- Zasłużeni Dawcy Przeszczepu,
- inwalidzi wojenni i wojskowi,
- kombatanci legitymujący się legitymacją wystawioną przez szefa Urzędu ds. Kombatantów,
- działacze opozycji antykomunistycznej i osoby represjonowane z powodów politycznych,
- osoby posiadające orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub orzeczenie o niepełnosprawności ze wskazaniem konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby,
- osoby deportowane do pracy przymusowej oraz osadzone w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich,
- uprawnieni żołnierze i pracownicy oraz weterani poszkodowani, których ustalony uszczerbek na zdrowiu wynosi co najmniej 30 proc.

Jak przyspieszyć wyjazd do sanatorium z NFZ

Można też skorzystać z sanatorium „last minute". – Z tzw. zwrotów chętnie korzystają osoby, dla których najważniejszy jest czas. Chcą szybko wyjechać do sanatorium i są dyspozycyjni, np. seniorzy-emeryci. Musimy bowiem wiedzieć, że wyjazd ze zwrotu może nastąpić już za kilka dni, a nie – jak w normalnym trybie – za minimum 14 dni – zaznacza Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy.

O zwroty należy pytać w oddziale NFZ, w którym składało się wniosek.

©℗

eprasa.pl aa33ff00e0

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „GAZETA KRAKOWSKA" PRZYPOMINAJĄ

Jawnie, ale nielegalnie. Tymczasowa Rada NSZZ „Solidarność"

29 września 1986 r. Lech Wałęsa podjął decyzję, która miała zmienić sposób działania „Solidarności". Powołał Tymczasową Radę NSZZ „Solidarność". Po blisko pięciu latach od wprowadzenia stanu wojennego Związek próbował zrobić coś, co jeszcze niedawno wydawało się niemożliwe – wyjść z konspiracji i pojawić się ponownie w przestrzeni publicznej. Nie była to jednak legalizacja „Solidarności", a tym bardziej nie był to koniec podziemia. Przez kolejny rok obok jawnej Rady działała podziemna Tymczasowa Komisja Koordynacyjna. W historii Związku rozpoczął się więc szczególny okres: „Solidarność" miała jednocześnie twarz jawną i konspiracyjną.

Cecylia Kuta

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. władze PRL przystąpiły do likwidacji niezależnego ruchu związkowego. Tysiące działaczy internowano, skazywano lub poddawano innym represjom. 8 października 1982 r. Sejm PRL rozwiązał związki zawodowe istniejące przed stanem wojennym, co oznaczało delegalizację NSZZ „Solidarność". Część pozostających na wolności działaczy nie zamierzała jednak rezygnować z działalności. W kwietniu 1982 r. powstała Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność" (TKK). W jej pierwszym składzie znaleźli się Zbigniew Bujak, Bogdan Lis, Władysław Frasyniuk i Władysław Hardek reprezentujący Kraków. TKK miała koordynować działalność podziemnych struktur do czasu ponownego podjęcia pracy przez Komisję Krajową.

W warunkach delegalizacji i represji ze strony państwa dysponującego aparatem bezpieczeństwa, konspiracja była koniecznością. Pozwalała utrzymywać kontakty między regionami, wydawać prasę, organizować akcje protestacyjne i podtrzymywać działalność niezależnego ruchu. Związek przetrwał dzięki ludziom, którzy działali często w warunkach stałego zagrożenia. Po kilku latach coraz wyraźniej było jednak widać cenę konspiracji. „Solidarność" traciła bezpośredni kontakt z częścią społeczeństwa, a jej struktury w wielu zakładach pracy słabły. Podziemie pozwalało przetrwać, ale trudno było dzięki niemu odbudować masowy ruch z lat 1980–1981.

W połowie lat 80. sytuacja zaczęła się zmieniać. W Związku Sowieckim po objęciu władzy przez Michaiła Gorbaczowa rozpoczął się proces reform. W Polsce trwał kryzys gospodarczy i polityczny, ale pojawiły się również sygnały ograniczenia części represji. Szczególne znaczenie miała amnestia z 1986 r. Z więzień wyszła większość osób skazanych za działalność polityczną. Nie oznaczało to końca represji. Służba Bezpieczeństwa nadal prowadziła działania przeciwko opozycji, obserwowała jej działaczy i przeciwdziałała odbudowie niezależnych



FOT. IPN

Bogdan Borusewicz, Bogdan Lis i Lech Wałęsa na Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasnej Górze 21 września 1986 r., na tydzień przed powołaniem Tymczasowej Rady „Solidarności"

struktur. Zmieniły się jednak warunki działania. Wśród przywódców „Solidarności" pojawiło się pytanie, czy nie należy wykorzystać nowej sytuacji i spróbować działać bardziej otwarcie. Lech Wałęsa uznał, że warto podjąć to ryzyko. 29 września 1986 r. powołał Tymczasową Radę NSZZ „Solidarność" (TRS). W jej skład weszli Bogdan Borusewicz, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Tadeusz Jedynak, Bogdan Lis, Janusz Pałubicki i Józef Pinior. Byli to działacze należący do najważniejszych środowisk podziemnej „Solidarności", reprezentujący różne regiony i doświadczenia. Rada miała stać się ogólnopolskim ośrodkiem reprezentującym Związek w nowych warunkach. Jej powołanie było czymś więcej niż zmianą personalną. Oznaczało próbę zmiany sposobu działania „Solidarności". Zadaniem TRS miało być „wypracowanie nowego modelu działalności, jawnej i legalnej". Postulowano przywrócenie możliwości swobodnego zrzeszania się jako warunku rozpoczęcia dialogu z władzami w sprawie reformy gospodarki w celu ratowania kraju przed kryzysem.

Dwie drogi

Decyzja Wałęsy nie spotkała się z pełną akceptacją podziemnego kierownictwa. Obok TRS nadal funkcjonowała TKK. Jej członkowie obawiali się, że jawne działanie może ułatwić SB rozpracowanie struktur. W „Solidarności" pojawiły się więc dwie strategie. Zwolennicy jawności uważali, że po latach konspiracji dalsze ukrywanie się grozi marginalizacją. Jeśli Związek miał odzyskać społeczne znaczenie, musiał ponownie pojawić się publicznie. Przeciwnicy zbyt szybkiego ujawniania struktur wskazywali natomiast na ryzyko. Państwo wciąż dysponowało aparatem bezpieczeństwa i nie zamierzało uznać „Solidarności". Nie był to spór o samą ideę niezależnego Związku. Zarówno TRS, jak i TKK odwoływały się do „Solidarności" i sprzeciwiały się podporządkowaniu jej władzom PRL. Różniły się przede wszystkim oceną sytuacji i wyborem metod działania. Był to spór szczególnie ważny, ponieważ dotyczył podstawowego pytania: jak przetrwać, a jednocześnie odzyskać wpływ na społeczeństwo?

Eksperyment z jawnością szybko przestał być sprawą wyłącznie warszawskiego kierownictwa. Już 30 września 1986 r. do jawnej działalności przeszła Regionalna Komisja Wykonawcza „Solidarności" Mazowsze. W kolejnych dniach i tygodniach podobne struktury zaczęły pojawiać się także w innych regionach. Był to ważny krok. Jawność zaczęła stawać się jednym ze sposobów odbudowy regionalnych struktur Związku.

Jednocześnie trzeba pamiętać o podstawowym paradoksie tej sytuacji: jawność nie oznaczała legalności. Władze PRL nie uznały ani Tymczasowej Rady, ani regionalnych struktur „Solidarności". Administracja odmawiała rejestracji inicjatyw związanych z odradzającym się Związkiem, a działacze byli przesłuchiwani i pozostawali pod kontrolą aparatu bezpieczeństwa. A jednak sytuacja różniła się od tej z pierwszych lat stanu wojennego. Wobec członków TRS nie zastosowano represji na porównywalną skalę, nie byli aresztowani. Powstała przestrzeń, której wcześniej praktycznie nie było: przedstawiciele nielegalnego Związku mogli występować publicznie, choć państwo nie uznawało ich prawa do reprezentowania pracowników.

Jaka „Solidarność"?

Po latach konspiracji „Solidarność" potrzebowała czegoś więcej niż sprawnych struktur podziemnych. Potrzebowała ponownie dotrzeć do ludzi. Jawna działalność dawała możliwość nawiązywania kontaktów z robotnikami, środowiskami inteligencji, Kościołem i innymi grupami niezależnymi. Działacze mogli publicznie przedstawiać stanowisko Związku, informować o sytuacji w zakładach pracy i występować w sprawach społecznych. Sama obecność w przestrzeni publicznej miała znaczenie. Pokazywała, że stan wojenny nie zdołał zniszczyć „Solidarności". Nie chodziło przy tym wyłącznie o demonstracyjne pokazanie własnej obecności. Rada miała pomóc stworzyć model działalności, który pozwalałby funkcjonować jawnie, a w przyszłości legalnie. Jednocześnie otwierała możliwość rozmów z władzami. Nie była to jeszcze droga do porozumienia. W 1986 r. nikt nie mógł wiedzieć, jak rozwinie się sytuacja polityczna. Nie było pewności, czy władze będą tolerować jawne struktury ani jak długo utrzymają się zmiany zapoczątkowane przez Gorbaczowa. Dlatego działalność TRS była przede wszystkim próbą. „Solidarność" sprawdzała, czy można stopniowo odzyskiwać przestrzeń publiczną, nie narażając na zniszczenie całego dorobku podziemia.

Jawność nie rozwiązała wszystkich problemów. W drugiej połowie lat 80. wciąż trwała dyskusja o przyszłości „Solidarności". Czy należało przede wszystkim odbudować niezależny związek zawodowy z lat 1980–1981? A może doświadczenia ostatnich lat prowadziły w stronę szerszego ruchu społecznego i politycznego? Podziemna „Solidarność" nie była środowiskiem jednolitym. Różnice dotyczyły nie tylko metod działania, ale również oceny sytuacji politycznej i wizji przyszłości Związku.

Model dwóch równoległych struktur przetrwał ponad rok. Z czasem coraz wyraźniejsza stawała się potrzeba połączenia obu nurtów. 25 października 1987 r. podczas wspólnego posiedzenia TKK, TRS i Lecha Wałęsy powołano Krajową Komisję Wykonawczą NSZZ „Solidarność". Jej przewodniczącym został Wałęsa, a w jej skład weszli m.in. Bujak, Frasyniuk, Lis i Pałubicki. Powołanie KKW zakończyło działalność zarówno TKK, jak i TRS. Nie zakończyło natomiast sporów wewnątrz Związku. Część działaczy nie zaakceptowała nowej formuły kierownictwa. W opozycji wobec KKW pozostali m.in. Andrzej Gwiazda i Marian Jurczyk, a później powstała Grupa Robocza Komisji Krajowej, domagająca się odbudowy kierownictwa wywodzącego się z Komisji Krajowej wybranej w 1981 r.

Tymczasowa Rada nie doprowadziła do legalizacji „Solidarności" i nie zakończyła działalności podziemnej. Jej znaczenie należy jednak widzieć w procesie, który rozpoczął się jesienią 1986 r. „Solidarność" zaczęła wtedy odzyskiwać przestrzeń publiczną. Powstawały jawne struktury regionalne, działacze zdobywali doświadczenie publicznego występowania, a Związek ponownie nawiązywał kontakty ze środowiskami społecznymi. Kiedy wiosną i latem 1988 r. wybuchła kolejna fala strajków, „Solidarność" nie zaczynała już całkowicie od zera. Istniały struktury i ludzie, którzy przez wcześniejsze miesiące sprawdzali możliwości jawnego działania. Nie oznacza to, że wydarzenia 1988–1989 były prostą konsekwencją decyzji z 29 września 1986 r. Droga do ponownej legalizacji Związku była znacznie bardziej skomplikowana. Powstanie TRS było jednak ważnym etapem tej drogi.

eprasa.pl aa33ff00e0

PROGRAMOWO



G. 17:55

Detektywi

TVN

We wsi Pliszki dochodzi do tragedii – szef koła łowieckiego zostaje śmiertelnie postrzelony. Do detektywów zgłasza się mężczyzna, który miał zatarg z ofiarą. Klient detektywów ma poważne obawy, że zostanie oskarżony o zabójstwo. Paweł Drawicz i Jakub Nowacki jadą więc do wsi, gdzie podają się za biznesmenów zainteresowanych kupnem gospodarstwa agroturystycznego. Tam poznają jednego z myśliwych, a Paweł Drawicz wprasza się na polowanie. Okazuje się również, że tydzień wcześniej zaginął inny myśliwy...

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Kacper stara się, jak może, aby zapunktować u Marysi. Niespodziewana kontuzja Julki jest dla niego dobrą okazją, aby się wykazać. Tymczasem Marysię odwiedza Dominika, która zauważa, że siostra wciąż czuje coś do Pawła. Seweryn odkrywa z kolei tożsamość sprawcy wypadku. Długo się nie zastanawia i postanawia się zemścić. Borys poświęca się, aby kapitan Iskry stawił się na boisku. Pod jego nieobecność Piech znowu miesza w szeregach drużyny.



G. 20:05

BARWY SZCZĘŚCIA

TVP 2



Kasia przeżywa wstrząs, gdy Ksawery – opierając się na zasłyszanych w podwarszawskich Brzezinach plotkach – oskarża Mariusza o niewierność. Sytuację w rodzinie komplikuje opinia pedagoga szkolnego, który sugeruje, że u chłopca można zaobserwować wszystkie symptomy ADHD. Jego diagnoza spotyka się ze stanowczym sprzeciwem nastolatka. Tymczasem Bruno i Karolina uczestniczą w ekstrawaganckiej sesji ślubnej. Wdzięczą sie do obiektywu i są kompletnie nieświadomi, że Weronika prowadzi dyskretne śledztwo dziennikarskie w sprawie handlu narkotykami na terenie ich hotelu. Czy uda jej się dowieść, że ów proceder faktycznie ma miejsce? Dzieje się również u Agaty. Kobieta otrzymuje w firmie propozycję objęcia nowego projektu. Owa szansa ma swoją cenę: Agata musiałaby wyjechać do Tajlandii. I to na minimum trzy lata! Zawodowa perspektywa opuszczenia kraju błyskawicznie staje się zarzewiem poważnego konfliktu z Ignacym. Mężczyźnie taka perspektywa jest wyjątkowo nie w smak! O kompromis zaś będzie trudno... Równolegle Wilk usiłuje wymusić na Lucynie zainicjowanie kolejnego pożaru w domu Pyrków. Uda jej się ją namówić?

G. 18:05

Klan

TVP 1

Paweł nie potrafi pogodzić się z decyzją Juniora o rezygnacji ze stypendium i liczy, że chłopak zmieni zdanie. Tymczasem Pawełek postanawia definitywnie zamknąć sprawę i przekazuje swoją decyzję doktor Dudek. Jerzy ma coraz większe problemy ze snem, co niepokoi Oskara, zajętego jednocześnie przygotowaniami do święta winobrania. W domu Uli i Kornela narastają kłopoty organizacyjne związane z opieką nad dziećmi, dlatego pojawia się pomysł zatrudnienia opiekunki.

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Do Sandomierza przybywają z Krakowa dwaj turyści z USA. Podróżują taksówką kierowaną przez Rajmunda Kolanko – ojca księdza Jacka – którego metody pracy budzą liczne kontrowersje. Po dotarciu między mężczyznami wybucha ostry spór o wydanie bagaży. Równolegle w miejscowym skarbcu dochodzi do awarii zasilania i skradziona zostaje cenna ikona. Dzieło sztuki odnajduje się w bagażniku taksówkarza. Choć stanowczo odpiera zarzuty, staje się głównym podejrzanym w sprawie.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Julka po tygodniu w ośrodku błaga ojca, by ją zabrał. Terapeuta tłumaczy to Nowakowi głodem narkotykowym i przekonuje, że Julka musi zostać, jeśli chce się wyleczyć. Nowak poznaje w ośrodku Wiolę, która też ma uzależnioną córkę. Nagle na telefon Julki odzywa się diler. Igor zamierza go dopaść. Leśniewski zostaje z dziećmi a Marta w pracy mierzy się z Fabianem, który forsuje wizję programów opartych na emocjach. W dodatku Krawiec próbuje Martę obmacywać! Tymczasem Mikołaj – zajęty małym Tymkiem – nie zauważa co kombinuje Stefanek. Do Danki wpada Teresa i dramatyzuje, że jest skończona jako nauczyciel. Uczniowie wykorzystali jej błąd i cała szkoła wie już, że jest pisarką erotycznych powieści. Rafał też się tego dowiaduje – ale... to go wyraźnie kręci! Halina, szukając Danki, zauważa Janusza ze „sprzątaczką" Teresą. Jest w szoku.



eprasa.pl aa33ff00e0

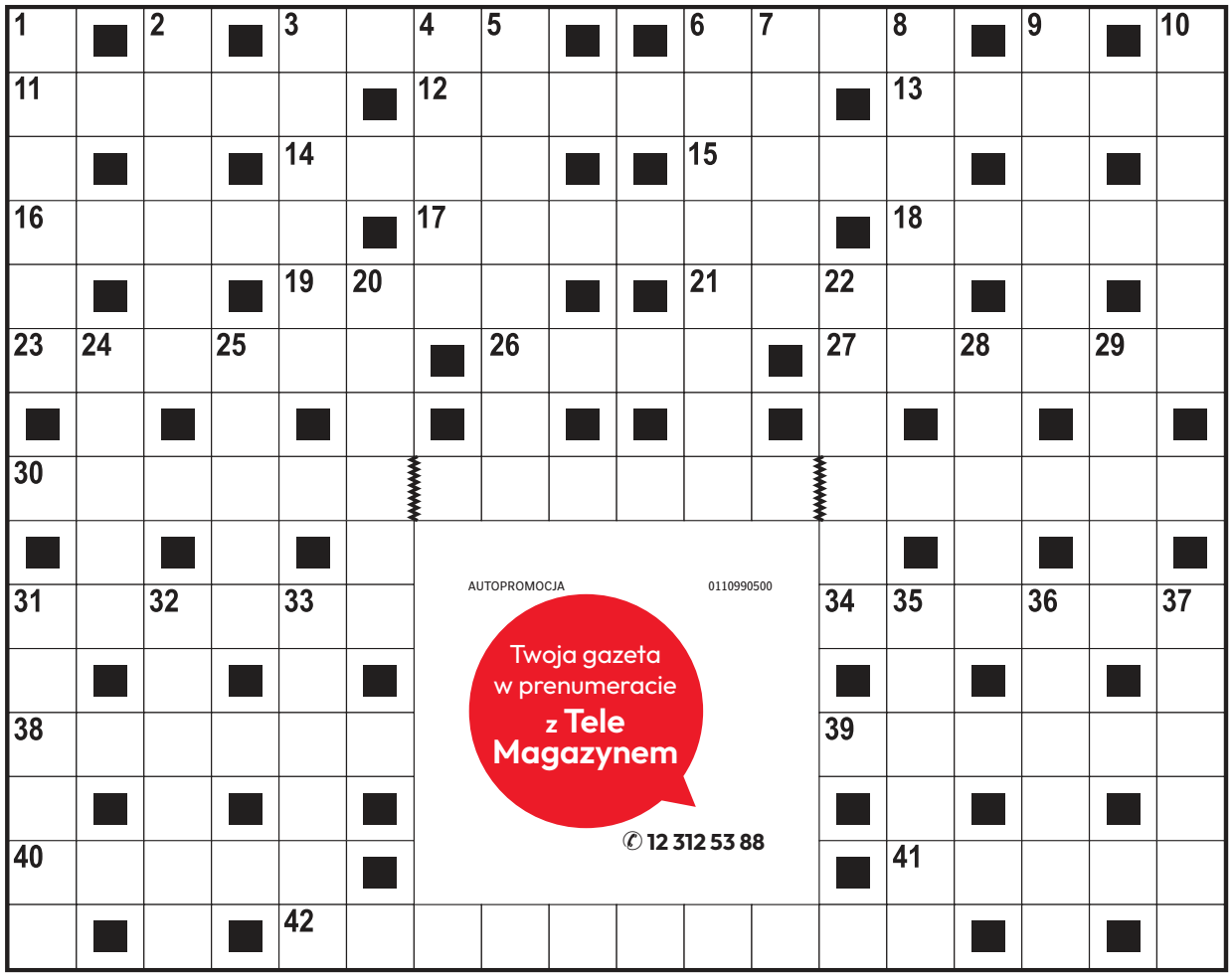
KRZYŻÓWKA NR 148

Poziomo:

3) odgazowany węgiel,
6) ryba w wigilijnym menu,
11) popularny proszek do prania,
12) Andy, amerykański artysta, przedstawiciel pop-artu,
13) okrutne, bezprawne rządy,
14) reklamowany lek ziołowy,
15) miejsce narodzin Herkulesa,
16) połysk nadawany butom,
17) okrągły kapelusz kobiecy,
18) Edouard, twórca obrazu „Śniadanie na trawie”,
19) bezwonny gaz palny,
21) przerabiana na benzynę,
23) stan niezmieniony przez cywilizację,
26) ptak czczony w starożytnym Egipcie,
27) akt prawny uchwalany w Sejmie,
30) … Polskich, leży w granicach Tatrzańskiego Parku Narodowego,
31) długo dojrzewająca polska wódka,
34) miejsce zamieszkania Igi Świątek,
38) duży tropikalny owad, cykada,
39) mieszanina różnych stylów,
40) Harold, komik filmu niemego,
41) minerał dla przemysłu szklarskiego,
42) kierownik stacji kolejowej.

Pionowo:

1) mowa środowiskowa, gwara,
2) np. rodyjski Kolos,
3) album z seriami i całostkami,
4) określona suma pieniędzy,
5) drugie co do wielkości miasto Grecji,
6) Marek, reżyser filmu „Dzień świra”,
7) opera Siergieja Rachmaninowa,
8) był nim Stefan Wyszyński,
9) dalekowschodni statek bez stępki,
10) cienka linka używana w żeglarstwie,
20) tytoń do niuchania,
22) sproszkowany tytoń, wciągany do nosa,
24) termin z tresury owczarka,
25) takt w zachowaniu,
28) stan pod wpływem hipnozy,
29) odpady ze stolarni,
31) cewka do nawijania nici,
32) roślina jaskrowata, zawilec,
33) duchowny katolicki,
35) ścieżka w ogrodzie lub parku,
36) twierdza z powieści „Ogniem i mieczem”,
37) uderz w stół, a się odezwą.

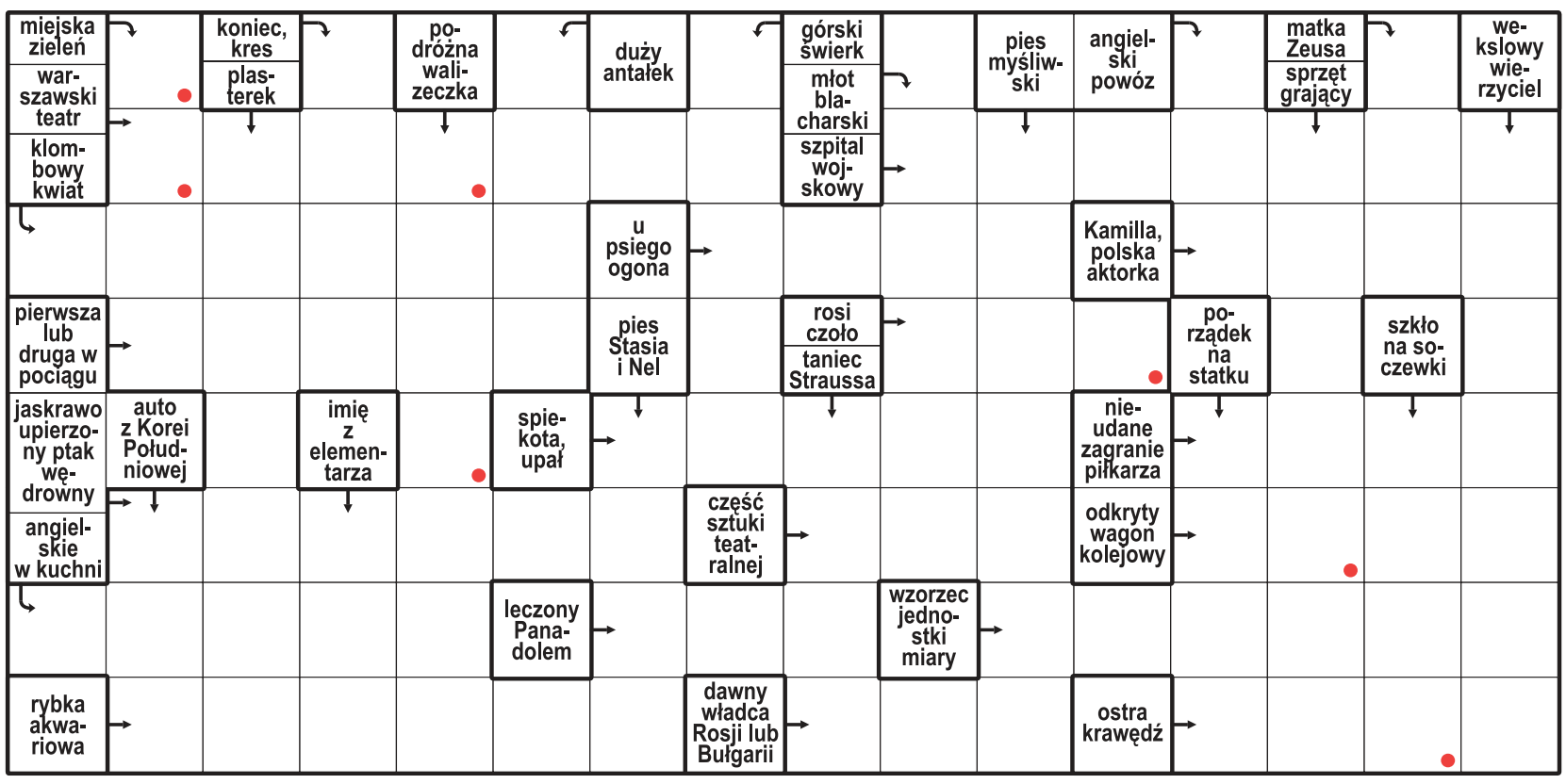


AUTOPROMOCJA 0110990500
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 147

O	■	C	■	Z	Ł	O	Ż	E	W	Ę	G	L	A	■	L	■	C
D	I	U	N	A	■	D	■	G	■	■	Ł	■	W	Ł	O	C	H
N	■	G	■	S	A	M	O	O	B	R	O	N	A	■	C	■	M
O	S	A	K	A	■	O	■	■	O	■	S	■	R	Ó	Z	G	A
G	■	N	■	D	■	W	A	R	N	I	K	■	I	■	K	■	R
A	S	T	R	A	G	A	L	■	■	M	A	K	A	G	I	G	A
■	O	■	Z	■	W	■	F	I	G	A	■	O	■	E	■	Ó	■
A	N	G	E	L	I	N	A	■	■	M	A	S	Z	K	A	R	A
■	D	■	K	■	N							Z	■	O	■	K	■
B	A	Ż	A	N	T							T	A	N	T	A	L
O	■	E	■	I	■							■	M	■	A	■	U
M	U	N	D	U	R							M	O	D	N	I	Ś
B	■	I	■	T	■							■	R	■	I	■	N
K	R	E	D	O	■							■	E	L	E	N	I
A	■	C	■	N	A	M	I	E	S	T	N	I	K	■	C	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PANTEON.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Emocje będą wyjątkowo silne. Horoskop dzienny to wskazówka, by dać sobie przestrzeń na odpoczynek.

Ryby (19.02 - 20.03)
Nietypowy pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś radzi zaufać swojej kreatywności.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja da efekty. Horoskop dzienny na czwartek mówi, by nie przyspieszać tego, co wymaga czasu.

Byk (20.04 - 20.05)
Inspiracja pobudzi Cię do działania. Horoskop dzienny radzi, by pozwolić sobie na spontaniczny krok.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Łatwo osiągniesz porozumienie. Horoskop na dziś sugeruje, by nie bać się mówić o swoich potrzebach.

Rak (22.06 - 22.07)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na czwartek radzi zachować dyskrecję.

Lew (23.07 - 22.08)
Skupienie pomoże Ci uporządkować zaległe sprawy. Horoskop dzienny mówi, że znajdziesz czas na relaks.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać dobry moment.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, spokój pomoże Ci odzyskać równowagę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop na dziś wróży, że Twoja komunikacja przyniesie dziś efekty.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny rytm dnia sprzyja rozmowom. Horoskop na dziś zapowiada, że docenisz małe, lecz cenne gesty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja decyzja otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać intuicji i działać bez zwłoki.

eprasa.pl aa33ff00e0

REKLAMA 0011586902

Nasz znak: BGiOŚ.6822.1.2026 Grybów, 24 września 2026 roku

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA GRYBÓW

Burmistrz Miasta Grybów informuje, że od 24 września 2026 r. do 14 października 2024 r. wywieszony zostanie na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Grybowie oraz w siedzibie Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 33, **wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, tj. działka ewid. nr 538/2 o pow. 0,0287 ha położona w obrębie nr 2, jednostka ewidencyjna Grybów – miasto.**

Ww. nieruchomość stanowi własność Miasta Grybów i została przeznaczona do zbycia w drodze zamiany. Szczegółowe informacje zamieszczono w wywieszonym wykazie.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011587072

OGŁOSZENIE O PISEMNYM KONKURSIE OFERT

Syndyk oferuje do sprzedaży:

– **udział 3/20 w zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Zakopanem, pod adresem Oberconiówka 1a, złożonej z działki nr ewid. 176/4, obręb 123, objętej KW nr NS1Z/00073565/8 – cena minimalna 64.000,00 zł, wadium 6.400,- zł;**

– **udział 3/40 w zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Zakopanem, pod adresem Oberconiówka 1a złożonej z działki nr ewid. 71/4, obręb 123, KW nr NS1Z/00015393/7 – cena minimalna 48.000,00 zł, wadium 4.800,- zł.**

Ceny minimalne nie obejmują należnych podatków i innych danin publicznoprawnych ani kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży. Sprzedaż jest dokonywana w postępowaniu upadłościowym i wywołuje skutki sprzedaży egzekucyjnej.

Oferta może obejmować jeden, albo dwa udziały. W przypadku objęcia ofertą obu udziałów, oferent powinien wskazać odrębną cenę za każdy z nich. Wybór najkorzystniejszej oferty będzie dokonywany oddzielnie dla każdego udziału. Oferty wariantowe, alternatywne lub uzależniające nabycie jednego udziału od nabycia drugiego nie będą rozpatrywane.

Pisemne oferty, sporządzone w języku polskim, należy złożyć w Kancelarii Notarialnej Magdaleny Mądry-Pawlikowskiej przy ul. Zamoyskiego 20A, 34-500 Zakopane, w godzinach pracy kancelarii, w terminie do dnia 9 listopada 2026 r. do godz. 11:30. O zachowaniu terminu decyduje chwila wpływu oferty do kancelarii. Zamknięta koperta zawierająca ofertę powinna być opatrzona adnotacją: „Oferta – nie otwierać – Oberconiówka".

Publiczne otwarcie ofert odbędzie się w tej samej kancelarii notarialnej w dniu 9 listopada 2026 r. o godz. 12:25 i zostanie udokumentowane protokołem notarialnym. Podczas otwarcia zostaną podane imiona i nazwiska albo firmy oferentów oraz zaoferowane przez nich ceny.

Warunkiem ważności oferty jest wniesienie wadium w wysokości wskazanej powyżej dla każdego udziału objętego ofertą, najpóźniej do upływu terminu składania ofert. O zachowaniu terminu decyduje chwila uznania rachunku bankowego syndyka prowadzonego przez PKO BP S.A. nr 62 1020 3466 0000 9602 0216 0778. Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta zostanie wybrana, zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży danego udziału. Wadia pozostałych oferentów zostaną niezwłocznie zwrócone. Wadium przypadające na dany udziału przepada na rzecz masy upadłości, jeżeli wybrany oferent nie zapłaci ceny w wyznaczonym terminie albo uchyli się od zawarcia umowy sprzedaży.

Oferta powinna: – zawierać imię i nazwisko albo firmę oferenta oraz jego adres zamieszkania albo siedziby; – być podpisana przez oferenta albo osobę należycie umocowaną; w przypadku działania przez pełnomocnika należy dołączyć dokument potwierdzający umocowanie; – jednoznacznie określać udział lub udziały objęte ofertą oraz cenę oferowaną za każdy z nich, nie niższą od odpowiedniej ceny minimalnej; – zawierać zobowiązanie do zapłaty całej ceny i zawarcia umowy sprzedaży w przypadku wyboru oferty; – zawierać zobowiązanie do pokrycia należnych podatków, innych danin publicznoprawnych oraz kosztów związanych ze sprzedażą; – zawierać oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży i nie zgłasza do niego zastrzeżeń; – zawierać oświadczenie o przyjęciu do wiadomości warunków przepadku wadium. Oferta niespełniająca powyższych warunków, zawierająca dane nieczytelne lub niejednoznaczne, podpisana przez osobę nieumocowaną, złożona po terminie albo przewidująca cenę niższą od ceny minimalnej nie będzie rozpatrywana. Dla każdego udziału za najkorzystniejszą zostanie uznana ważna oferta przewidująca najwyższą cenę, z uwzględnieniem wyniku ewentualnej dodatkowej licytacji ustnej. Jeżeli na dany udział zostaną złożone co najmniej dwie ważne oferty z cenami nie niższymi niż 80% najwyższej ważnej ceny ofertowej, syndyk przeprowadzi pomiędzy tymi oferentami dodatkową licytację ustną, w wyznaczonym terminie i miejscu. Zakwalifikowani oferenci zostaną o nich zawiadomieni na jednakowych zasadach. Ceną wywoławczą podczas licytacji będzie najwyższa cena zaoferowana w pisemnym konkursie ofert. Minimalne postąpienie wyniesie nie mniej niż ok. 2% najwyższej ceny. Przebieg licytacji zostanie udokumentowany protokołem. W przypadku braku postąpień zachowuje znaczenie najwyższa oferta pisemna. Jeżeli najwyższą cenę zaoferowało kilku uczestników i remis utrzyma się po licytacji, syndyk wezwie tych oferentów do złożenia dodatkowych ofert pisemnych w jednakowym terminie. Utrzymujący się remis spowoduje nierozstrzygnięcie konkursu w zakresie danego udziału. Operat szacunkowy jest dostępny na stronie www.reorg.pl i może również zostać przesłany pocztą elektroniczną po zgłoszeniu żądania na adres oferty@reorg.pl. Oględziny nieruchomości oferenci dokonują we własnym zakresie. Warunkiem zawarcia umowy sprzedaży i przeniesienia własności jest uprzednia zapłata całej ceny wraz z należnym podatkiem VAT, jeżeli sprzedaż będzie podlegała temu podatkowi. Nabywca ponosi również należne podatki, inne daniny publicznoprawne oraz koszty zawarcia umowy sprzedaży i wpisów wieczystoksięgowych.

REKLAMA 0011586918

WÓJT GMINY DRWINIA OGŁASZA

II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA DZIERŻAWĘ NIERUCHOMOŚCI

1. Działki ewidencyjnej położonej w miejscowości Drwinia, objętej objętej KW TR1O/00074292/4:
- nr 203/100 o pow.19,45 ha
- cena wywoławcza: 1400,00zł/ha
- wadium: 140,00 zł/ha

Zgodnie zobowiązującym MPZP część dz. 203/100 to teren rolny -oznaczony symbolem „B-3R1", pozostała część to teren zabudowy mieszkaniowej - oznaczony symbolem **"B-1MN2"** oraz teren zabudowy zagrodowej oznaczony symbolem „B-25-RM,B-24-RM".

Wadium należy wpłacać do 24.10.2026r. na konto tut. urzędu. Przetarg odbędzie się w dniu 29 października 2026r. o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy Drwinia (sala narad). Ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości na okres 30 dni, tj. od 24.09.2026r. do 24.10.2026r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy, Sołectw, BIP i strona internetowa www.drwinia.pl

REKLAMA 0011587068

OGŁOSZENIE O PISEMNYM KONKURSIE OFERT

Syndyk oferuje do sprzedaży, w pięciu odrębnych pakietach, niezabudowane nieruchomości gruntowe położone w powiecie krakowskim, Gminie Michałowice. Każdy pakiet obejmuje wskazaną niżej działkę wraz z udziałem 1/6 w działce nr ewid. 5/10 obr. 6 (KW KR1S/00031726/8), stanowiącej drogę dojazdową:

działka nr ewid. 5/4 obr. 6, KW KR1S/00031725/1 – cena minimalna 404 000 zł netto; wadium 40 400 zł;

działka nr ewid. 5/5 obr. 6, KW KR1S/00031724/4 – cena minimalna 238 000 zł netto; wadium 23 800 zł;

działka nr ewid. 5/7 obr. 6, KW KR1S/00031724/4 – cena minimalna 237 000 zł netto; wadium 23 700 zł;

działka nr ewid. 5/8 obr. 6, KW KR1S/00031724/4 – cena minimalna 240 000 zł netto; wadium 24 000 zł;

działka nr ewid. 5/9 obr. 6, KW KR1S/00031724/4 – cena minimalna 265 000 zł netto; wadium 26 500 zł.

Ceny minimalne nie obejmują należnych podatków i innych danin publicznoprawnych ani kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży. Sprzedaż jest dokonywana w postępowaniu upadłościowym i wywołuje skutki sprzedaży egzekucyjnej. Cena sprzedaży każdego pakietu zostanie w umowie rozdzielona na cenę działki oraz cenę udziału w działce drogowej, proporcjonalnie do wartości przyjętych do kalkulacji ceny minimalnej.

Oferta może obejmować jeden, kilka albo wszystkie pakiety. W przypadku objęcia ofertą więcej niż jednego pakietu, oferent powinien wskazać odrębną cenę za każdy z nich. Wybór najkorzystniejszej oferty będzie dokonywany oddzielnie dla każdego pakietu. Oferty wariantowe, alternatywne lub uzależniające nabycie jednego pakietu od nabycia innego nie będą rozpatrywane.

Pisemne oferty, sporządzone w języku polskim, należy złożyć w Kancelarii Notarialnej Magdaleny Mądry-Pawlikowskiej przy ul. Zamoyskiego 20A, 34-500 Zakopane, w godzinach pracy kancelarii, w terminie do dnia 9 listopada 2026 r. do godz. 11:30. O zachowaniu terminu decyduje chwila wpływu oferty do kancelarii. Zamknięta koperta zawierająca ofertę powinna być opatrzona adnotacją: „Oferta – nie otwierać – Michałowice".

Publiczne otwarcie ofert odbędzie się w tej samej kancelarii notarialnej w dniu 9 listopada 2026 r. o godz. 12:00 i zostanie udokumentowane protokołem notarialnym. Podczas otwarcia zostaną podane imiona i nazwiska albo firmy oferentów oraz zaoferowane przez nich ceny.

Warunkiem ważności oferty jest wniesienie wadium w wysokości wskazanej powyżej dla każdego pakietu objętego ofertą, najpóźniej do upływu terminu składania ofert. O zachowaniu terminu decyduje chwila uznania rachunku bankowego syndyka prowadzonego przez PKO BP S.A. nr 98 1020 3466 0000 9902 0187 6549. Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta zostanie wybrana, zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży danego pakietu. Wadia pozostałych oferentów zostaną niezwłocznie zwrócone. Wadium przypadające na dany pakiet przepada na rzecz masy upadłości, jeżeli wybrany oferent nie zapłaci ceny w wyznaczonym terminie albo uchyli się od zawarcia umowy sprzedaży.

Oferta powinna: – zawierać imię i nazwisko albo firmę oferenta oraz jego adres zamieszkania albo siedziby; – być podpisana przez oferenta albo osobę należycie umocowaną; w przypadku działania przez pełnomocnika należy dołączyć dokument potwierdzający umocowanie; – jednoznacznie określać pakiet lub pakiety objęte ofertą oraz cenę oferowaną za każdy z nich, nie niższą od odpowiedniej ceny minimalnej; – zawierać zobowiązanie do zapłaty całej ceny i zawarcia umowy sprzedaży w przypadku wyboru oferty; – zawierać zobowiązanie do pokrycia należnych podatków, innych danin publicznoprawnych oraz kosztów związanych ze sprzedażą; – zawierać oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży i nie zgłasza do niego zastrzeżeń; – zawierać oświadczenie o przyjęciu do wiadomości warunków przepadku wadium. Oferta niespełniająca powyższych warunków, zawierająca dane nieczytelne lub niejednoznaczne, podpisana przez osobę nieumocowaną, złożona po terminie albo przewidująca cenę niższą od ceny minimalnej nie będzie rozpatrywana. Dla każdego pakietu za najkorzystniejszą zostanie uznana ważna oferta przewidująca najwyższą cenę, z uwzględnieniem wyniku ewentualnej dodatkowej licytacji ustnej. Jeżeli na dany pakiet zostaną złożone co najmniej dwie ważne oferty z cenami nie niższymi niż 80% najwyższej ważnej ceny ofertowej, syndyk przeprowadzi pomiędzy tymi oferentami dodatkową licytację ustną, w wyznaczonym terminie i miejscu. Zakwalifikowani oferenci zostaną o nich zawiadomieni na jednakowych zasadach. Ceną wywoławczą podczas licytacji będzie najwyższa cena zaoferowana w pisemnym konkursie ofert. Minimalne postąpienie wyniesie 1 000 zł. Przebieg licytacji zostanie udokumentowany protokołem. W przypadku braku postąpień zachowuje znaczenie najwyższa oferta pisemna. Jeżeli najwyższą cenę zaoferowało kilku uczestników i remis utrzyma się po licytacji, syndyk wezwie tych oferentów do złożenia dodatkowych ofert pisemnych w jednakowym terminie. Utrzymujący się remis spowoduje nierozstrzygnięcie konkursu w zakresie danego pakietu. Operat szacunkowy jest dostępny na stronie www.reorg.pl i może również zostać przesłany pocztą elektroniczną po zgłoszeniu żądania na adres oferty@reorg.pl. Oględziny nieruchomości oferenci dokonują we własnym zakresie. Warunkiem zawarcia umowy sprzedaży i przeniesienia własności jest uprzednia zapłata całej ceny wraz z należnym podatkiem VAT, jeżeli sprzedaż będzie podlegała temu podatkowi. Nabywca ponosi również należne podatki, inne daniny publicznoprawne oraz koszty zawarcia umowy sprzedaży i wpisów wieczystoksięgowych.

REKLAMA 0011587077

OGŁOSZENIE O PISEMNYM KONKURSIE OFERT

Syndyk ogłasza pisemny konkurs ofert na łączną sprzedaż z wolnej ręki następujących składników masy upadłości:

- **Udziału 3/4 w prawie własności zabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w Bukowinie Tatrzańskiej, gmina Bukowina Tatrzańska, obejmującej działki ewidencyjne nr 2160/10, 2160/11 i 2160/18, dla której Sąd Rejonowy w Zakopanem prowadzi księgę wieczystą nr NS1Z/00029940/8.**
- **Udziału 3/20 w prawie własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w Bukowinie Tatrzańskiej, gmina Bukowina Tatrzańska, obejmującej działki ewidencyjne nr 2160/9, 2159/2 i 2160/17, dla której Sąd Rejonowy w Zakopanem prowadzi księgę wieczystą nr NS1Z/00032161/7; za łączną cenę minimalną 737.400,- zł.**

Oba udziały podlegają sprzedaży łącznie temu samemu nabywcy. Oferta powinna obejmować oba udziały i wskazywać jedną łączną cenę. Oferty dotyczące wyłącznie jednego udziału nie będą rozpatrywane. Cena minimalna nie obejmuje należnych podatków i innych danin publicznoprawnych ani kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży. Sprzedaż jest dokonywana w postępowaniu upadłościowym i wywołuje skutki sprzedaży egzekucyjnej.

Pisemne oferty, sporządzone w języku polskim, należy dostarczyć osobiście, za pośrednictwem operatora pocztowego albo przesyłką kurierską do Kancelarii Notarialnej Magdaleny Mądry-Pawlikowskiej przy ul. Zamoyskiego 20A, 34-500 Zakopane, w godzinach pracy kancelarii, do dnia 9 listopada 2026 r. do godz. 11:30. O zachowaniu terminu decyduje chwila wpływu oferty do kancelarii, a nie data jej nadania. Ofertę należy umieścić w zamkniętej kopercie opatrzonej adnotacją: „Oferta – nie otwierać – B. Tatrzańska".

Publiczne otwarcie ofert odbędzie się w tej samej kancelarii notarialnej 9 listopada 2026 r. o godz. 12:45. Podczas otwarcia zostaną podane imiona i nazwiska albo firmy oferentów oraz zaoferowane przez nich ceny.

Warunkiem ważności oferty jest wniesienie wadium w wysokości 73 000,00 zł, najpóźniej do upływu terminu składania ofert, na rachunek bankowy syndyka prowadzony przez PKO BP S.A.: 11 1020 3466 0000 9502 0210 4321.

O zachowaniu terminu wniesienia wadium decyduje chwila uznania rachunku bankowego syndyka.

Wadium oferenta, którego oferta zostanie wybrana, zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży. Wadia pozostałych oferentów zostaną niezwłocznie zwrócone po rozstrzygnięciu konkursu. W przypadku zakończenia konkursu bez wyboru nabywcy wadia zostaną niezwłocznie zwrócone wszystkim oferentom. Wadium przepada na rzecz masy upadłości, jeżeli oferent, którego oferta została wybrana, uchyli się od zawarcia umowy sprzedaży.

Oferta powinna: zawierać imię i nazwisko albo firmę oferenta oraz jego adres zamieszkania albo siedziby i adres do korespondencji, jeżeli jest inny; być podpisana przez oferenta albo osobę należycie umocowaną; w przypadku działania przez pełnomocnika należy dołączyć dokument potwierdzający umocowanie; jednoznacznie wskazywać oba udziały objęte ofertą oraz oferowaną łączną cenę, bez należnych podatków i innych danin publicznoprawnych, nie niższą niż 737 400,00 zł; zawierać zobowiązanie do zapłaty ceny i zawarcia umowy sprzedaży w przypadku wyboru oferty, na warunkach określonych w niniejszym ogłoszeniu; zawierać zobowiązanie do pokrycia należnych podatków, innych danin publicznoprawnych oraz kosztów związanych ze sprzedażą; zawierać oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży i nie zgłasza do niego zastrzeżeń; zawierać oświadczenie o przyjęciu warunków konkursu, w tym warunków przepadku wadium.

Oferta niespełniająca powyższych wymagań, zawierająca dane nieczytelne lub niejednoznaczne, podpisana przez osobę nieumocowaną, złożona po terminie, niezabezpieczona wymaganym wadium albo przewidująca cenę niższą od ceny minimalnej nie będzie rozpatrywana. Każdy oferent może złożyć tylko jedną ofertę.

Złożenie przez tego samego oferenta więcej niż jednej oferty skutkuje nierozpatrzeniem wszystkich jego ofert. Za najkorzystniejszą zostanie uznana ważna oferta przewidująca najwyższą łączną cenę, z uwzględnieniem wyniku ewentualnej dodatkowej aukcji. Jeżeli zostaną złożone co najmniej dwie ważne oferty z cenami nie niższymi niż 90% najwyższej ważnej ceny ofertowej, syndyk przeprowadzi dodatkową aukcję ustną pomiędzy oferentami, których oferty spełniają to kryterium. Obejmuje to również przypadek złożenia co najmniej dwóch ofert z jednakową najwyższą ceną.

O terminie i miejscu aukcji zakwalifikowani oferenci zostaną zawiadomieni indywidualnie, na jednakowych zasadach. Ceną wywoławczą aukcji będzie najwyższa cena zaoferowana w pisemnym konkursie ofert. Wysokość postąpienia ustali syndyk i poda ją wszystkim uczestnikom przed rozpoczęciem aukcji; nie będzie ona wyższa niż 2% ceny wywoławczej aukcji. Przebieg aukcji zostanie udokumentowany protokołem.

W przypadku braku postąpień zachowuje znaczenie najwyższa oferta pisemna. Jeżeli najwyższą cenę zaoferowało kilku uczestników i remis utrzyma się po aukcji, syndyk wezwie tych uczestników do złożenia dodatkowych ofert pisemnych w jednakowym terminie, za cenę nie niższą niż ich dotychczasowa najwyższa propozycja. Jeżeli również ten etap nie pozwoli wyłonić jednej najwyższej oferty, konkurs pozostanie nierozstrzygnięty. Syndyk zawiadomi oferentów na piśmie o wyniku konkursu albo o jego zakończeniu bez wyboru nabywcy.

Opis i oszacowanie przedmiotu sprzedaży są dostępne na stronie www.reorg.pl. Można je również otrzymać pocztą elektroniczną po skierowaniu prośby na adres oferty@reorg.pl.

Oferenci dokonują oględzin nieruchomości we własnym zakresie. Nabywca jest zobowiązany do zapłaty całej ceny, z uwzględnieniem zaliczonego wadium, w terminie dwóch miesięcy od dnia otrzymania zawiadomienia o wyborze jego oferty. Na pisemny wniosek nabywcy syndyk może przedłużyć ten termin o dodatkowy miesiąc. Samo złożenie wniosku nie przedłuża terminu zapłaty.

Warunkiem zawarcia umowy sprzedaży i przeniesienia własności obu udziałów jest uprzednia zapłata całej ceny. Nabywca ponosi należne podatki, inne daniny publicznoprawne oraz koszty zawarcia umowy sprzedaży i wpisów wieczystoksięgowych.

eprasa.pl aa33ff00e0

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, marzę o poznaniu panny od 22 do 52 lat stan wolny w celu matrymonialnym. Mogę ugościć u mnie w domu. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

AUTOREKLAMA

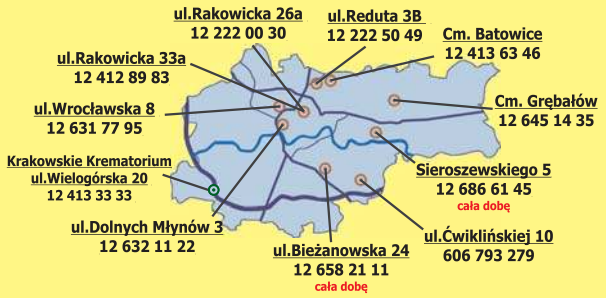
TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA 0011574728

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



REKLAMA 0011586788

Burmistrz Gminy Alwernia
ogłasza

pierwszy publiczny nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej gminnej o nr 887/11 obręb Okleśna

Przedmiot przetargu: działka oznaczona nr 887/11 obręb Okleśna o pow. 0,1158 ha, objęta KW: KR1C/00071664/2

Działka znajduje się w terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami (04MN/U).

Cena wywoławcza brutto 152 000,00 zł.

Data przetargu: 27.10.2026 r. godz. 9:00 sala nr 5, siedziba Urzędu Miejskiego w Alwerni, ul. Zbigniewa Gęsikowskiego 7, 32-566 Alwernia.

Wysokość wadium 15 000,00 zł należy wpłacić do 23.10.2026 r.

Ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Alwerni, na stronie internetowej www.alwernia.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Alwerni, ul. Zbigniewa Gęsikowskiego 7, pok. 309 lub podnr tel. 12 283 11 15 w. 314.

Burmistrz
Beata Nadzieja-Szpila

REKLAMA 0011586785

WÓJT GMINY BOCHNIA

informuje, że od dnia **24.09.2026 r.** do dnia **15.10.2026 r.** na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 26, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Bochnia oraz na stronie internetowej urzędu został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, położonej w obrębie **Gawłów,** wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie przetargu nieograniczonego na okres 1 roku oraz wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego, położonej w obrębie **Pogwizdów.**

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak, jak lubisz
gazetakrakowska.pl
Gazeta Krakowska

REKLAMA 0011586778

Wyciąg z ogłoszenia o przetargach
Wójt Gminy Bochnia

ogłasza pięć III przetargów ustnych nieograniczonych na sprzedaż działek położonych w Gierczycach

1. **Oznaczenie nieruchomości, cena wywoławcza, termin i miejsce przetargu:**
Nieruchomości gruntowe, niezabudowane, nieogrodzone i niezagospodarowane, oznaczone jako działki ewidencyjne nr: 515/3, 515/4, 515/5, 515/7 oraz 515/8, zlokalizowane są w Gierczycach.

Lp.	*Nr działki*	*Pow. działki*	*Nr księgi wieczystej*	*Cena wywoławcza (netto)**	*Wysokość wadium*	*Data i miejsce przetargu*	*Godzina*
1.	**515/3**	**0,1006 ha**	**TR1O/00063619/3** Dział III - ograniczone prawo rzeczowe- służebności przesyłu Dział IV– brak wpisów	**80.480,00 zł**	**8.048,00 zł**	**26 października 2026 r. Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 26, pokój nr 13**	**9^{00}**
2.	**515/4**	**0,1010 ha**		**80.800,00 zł**	**8.080,00 zł**		**9^{30}**
3.	**515/5**	**0,1074 ha**		**85.920,00 zł**	**8.592,00 zł**		**10^{00}**
4.	**515/7**	**0,1271 ha**		**101.680,00 zł**	**10.168,00 zł**		**10^{30}**
5.	**515/8**	**0,1269 ha**		**101.520,00 zł**	**10.152,00 zł**		**11^{00}**

***do wylicytowanych cen doliczony zostanie należny 23% podatek VAT** – zgodnie z art. 41 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług

I przetarg na sprzedaż ww. działek odbył się dnia 12 marca 2026 r. i zakończył się wynikiem negatywnym.
II przetarg na sprzedaż ww. działek odbył się dnia 25 maja 2026 r. i zakończył się wynikiem negatywnym.

2. **Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Bochnia, działki nr 515/3, 515/4 i 515/7 znajdują się w terenach ozn. symbolem: **MN1e - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej**, natomiast działki nr 515/5 oraz 515/8 leżą w terenach ozn. symbolem: **MN1e - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej** oraz **ML1 – teren zabudowy letniskowej**
3. **Warunki przystąpienia do przetargu i wysokość wadium:** Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w formie pieniądza w wysokości 10% ceny wywoławczej podanej w powyższej tabeli przelewem na rachunek bankowy Gminy Bochnia nr: 27 8589 0006 0260 0110 0001 0004 Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie Oddział Nowy Wiśnicz Filia w Bochni, z odpowiednim wyprzedzeniem, tak aby środki pieniężne znalazły się na rachunku Urzędu najpóźniej w dniu **22 października 2026 r.**, pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. W tytule przelewu należy wpisać numer działki.
4. **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia i warunków przetargu:** Na stronie internetowej Urzędu Gminy Bochnia *www.bochnia-gmina.pl* (zakładka nieruchomości na sprzedaż), w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bochnia, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 26, 32-700 Bochnia, oraz na tablicy ogłoszeń sołectwa Gierczyce.
5. **Szczegółowe informacje na temat ww. przetargów można uzyskać:** w Wydziale Rolnictwa, Geodezji, Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 26, pok. 13 lub pod nr tel. 14 690 11 35 w godzinach pracy Urzędu.

REKLAMA 0011586148

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

BURMISTRZ MIASTA ZAKOPANE

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Zakopane – ul. Kościuszki 13 /parter/, w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej http://www.bip.zakopane.eu/ oraz na stronie internetowej https://www.zakopane.pl w dniu 24.09.2026 r. zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym na zbycie nieruchomości gruntowej, położonej w rejonie ul. Podhalańskiej w Zakopanem, oznaczonej jako działki ewidencyjne nr 187/6 i 188/2 obręb 108 o łącznej powierzchni 0,0190 ha.

1. **Informacja o przeznaczeniu do zbycia**: sprzedaż w drodze I ustnego przetargu nieograniczonego.
2. **Księga wieczysta i powierzchnia nieruchomości:** NS1Z/00014592/5, działka ewidencyjna nr 187/6 obręb 108 o pow. 0,0027 ha, działka ewidencyjna nr 188/2 obręb 108 o pow. 0,0163 ha.
3. **Położenie nieruchomości:** w rejonie ul. Podhalańskiej w Zakopanem, nieruchomość nie posiada dostępu do drogi publicznej.
4. **Przeznaczenie nieruchomości:** zgodnie z zapisami „MPZP Bachledzki Wierch" przyjętego uchwałą nr LI/672/2014 Rady Miasta Zakopane z dnia 27.02.2014 r. działki ewidencyjne położone są w terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i pensjonatowej oznaczonych symbolem MN/MP-14.
5. **Cena wywoławcza:** 155 000,00 zł netto /słownie: sto pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100/. Do wylicytowanej ceny działki doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.
6. **Termin i miejsce przetargu:** 27.10.2026 r., godz. 9:00, siedziba Urzędu Miasta Zakopane przy ul. Kościuszki 13, Zakopane, parter, sala nr 1.
7. **Wadium**: 30 000,00 zł /słownie: trzydzieści tysięcy złotych 00/100 - najpóźniej w dniu 21.10.2026 r. kwota stanowiąca wadium musi znajdować się na koncie UMZ.

Szczegółowe informacje dotyczące regulaminu przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miasta Zakopane, ul. Kościuszki 13, pokój nr 225, tel. (0-18) 20-20-427.

REKLAMA 0011587313

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PISEMNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

BURMISTRZ MIASTA ZAKOPANE

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Zakopane – ul. Kościuszki 13, (parter) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej www.zakopane.pl w dniu 22.09.2026 r. zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o **pisemnym przetargu nieograniczonym na dzierżawę pomieszczeń użytkowych – toalet znajdujących się w budynku dworca w Zakopanem przy ul. Chramcówki 35A na okres 3 lat.**

1. **Przeznaczenie i opis nieruchomości**: dzierżawa pomieszczeń użytkowych pod obsługę podróżnych korzystających z dworca w Zakopanem zlokalizowanych w 4 punktach: piwnica I, piwnica II, parter koło kas komunikacji samochodowej, parter obok kas komunikacji kolejowej. Budynek dworca wpisany jest do Rejestru Zabytków Województwa Małopolskiego. Oględzin pomieszczeń można dokonać w godzinach pracy Urzędu Miasta Zakopane, poniedziałek 10^{00}-15^{00}, wtorek – piątek 9^{00}-14^{00}, po uprzednim uzgodnieniu terminu, najpóźniej w dniu **1.10.2026 r.**
2. **Oznaczenie nieruchomości, księga wieczysta, powierzchnia:** pomieszczenia toalet o łącznej pow. 114,80 m^2 w budynku dworca przy ul. Chramcówki 35A w Zakopanem, posadowionego na nieruchomości stanowiącej dz. ewid. nr 317/20 obręb 6, będącej własnością Gminy Miasto Zakopane, dla której Sąd Rejonowy w Zakopanem prowadzi księgę wieczystą nr NS1Z/00040646/0.
3. **Cena wywoławcza miesięcznego czynszu z tytułu dzierżawy: 8.000,00 zł** netto (słownie: osiem tysięcy złotych netto 00/100). Do zaoferowanej stawki czynszu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.
4. **Pisemna oferta:** pisemną ofertę zawierającą m.in.: formularz ofertowy wraz oświadczeniem RODO, dowód wpłaty wadium, aktualny wydruk z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej należy złożyć **nie później niż do dnia 1.10.2026 r.** do godziny **15:00** w Urzędzie Miasta Zakopane, ul. Kościuszki 13, 34-500 Zakopane, na dzienniku podawczym zlokalizowanym na parterze w budynku, przesłać pocztą lub przez kuriera, zgodnie z regulaminem i warunkami przetargu.
5. **Wadium**: **8.000,00 zł** /słownie: osiem tysięcy złotych 00/100/ - **najpóźniej w dniu 1.10.2026 r**. kwota stanowiąca wadium musi znajdować się na koncie UMZ. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet kaucji.
6. **Termin i miejsce części jawnej przetargu: 6.10.2026 r., godz. 11:00**, siedziba Urzędu Miasta Zakopane, ul. Kościuszki 13, Zakopane, parter, sala nr 1.

Szczegółowe informacje dotyczące regulaminu przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miasta Zakopane, ul. Kościuszki 13, tel. 18 202 04 76.

eprasa.pl aa33ff00e0

PIŁKA NOŻNA

Rewolucje i ewolucje w Lidze Narodów

Przemeblowana reprezentacja Polski przystąpi do kolejnej edycji Ligi Narodów, tym razem – po spadku – w Dywizji B. Wskutek urazów w składzie powołanym przez Jana Urbana doszło już do czterech zmian. Aż dwóch wśród bramkarzy!

Jaromir Kruk

Ostatnia roszada to zaproszenie – za kontuzjowanego Bartłomieja Drągowskiego z Widzewa Łódź (także dowołanego awaryjnie w miejsce Kamila Grabary) dla Sławomira Abramowicza z Jagiellonii Białystok, który pierwotnie był w składzie kadry młodzieżowej. Sytuacja w polskiej bramce nie jest obecnie różowa i może wzbudzać obawy kibiców.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

W Lidze Narodów zagrają Cristiano Ronaldo, Luka Modrić czy Robert Lewandowski. Szansę może dostać także Sławomir Abramowicz

Dzeko już się pożegna

Liga Narodów to nie tylko poligon doświadczalny (o czym dobrze wiemy, bo tą drogą zakwalifikowaliśmy się na Euro 2024, a Szwecja na mundial 2026), a przede wszystkim gra na wynik. Bośniacy, którzy też chcą wrócić do Dywizji A, powołali Edina Dzeko, ale ich wielka legenda 2 października w spotkaniu ze Szwecją w Zenicy pożegna się z kadrą. Rumunię przeciw Polsce poprowadzi Maradona Karpat – Gheorge Hagi i liczy na sukces w Lidze Narodów.

Największym zainteresowaniem cieszy się rywalizacja w Dywizji A. Z 16 zespołów połowa niedawno dokonała zmian selekcjonerów. 1/16 finału mundialu w Holandii i Niemczech została odebrana jako klęska. Ronald Koeman, tak jak planował, rozstał się z drużyną narodową, myślami był i tak przy walczącej o życie żonie, która kilka dni temu przegrała walkę z rakiem. Za mistrza Europy z 1988 roku przyszedł jeszcze bardziej utytułowany jako piłkarz Xavi Hernandez, pierwszy zagraniczny trener Oranje od 1978 roku – od czasu Austriaka Ernsta Happela. W kadrze na wrześniowo-październikowe mecze nie znalazł się Memphis Depay, który przeciętnie spisuje się w Brazylii w Corinthians. Opaskę kapitana zachował Virgil van Dijk. 35-letni obrońca Liverpoolu zbliża się do setki występów w barwach Holandii i chce pomóc Xaviemu w wygraniu Ligi Narodów, a potem Euro.

Klopp skreślił Undava

Na razie Oranje skupiają się na prestiżowym starciu z Niemcami w Amsterdamie. Juergen Klopp po przejęciu Die Manschaft od Juliana Nagelsmanna zaskoczył powołaniem na najbliższe spotkania aż 44 piłkarzy, a także faktem, że planuje podzielić tę liczną grupę na dwie części. Wśród jego wybrańców nie ma Deniza Undava, autora dwóch goli na mundialu. Liczby (jeszcze dwie asysty w turnieju) nie zrobiły wrażenia na nowym selekcjonerze Niemców, a wielu ekspertów, w tym Matthias Sammer – mistrz Euro '96 – uważa, że napastnik VfB Stuttgart nie pasuje do stylu preferowanego przez Kloppa.

– Chcę, by kibice odzyskali radość z gry reprezentacji Niemiec – podkreśla nowy selekcjoner, który osiągał wielkie sukcesy z Borussią Dortmund i Liverpoolem. Rodacy bardzo na niego liczą, bo już od 2017 roku czekają na triumf w turnieju – wtedy wygrali nieistniejący już Puchar Konfederacji FIFA. W Euro Niemcy ostatni raz triumfowali w 1996 roku, Francuzi – w 2000 i wtedy ich liderem był Zinedine Zidane, nowy trener Trójkolorowych po Didierze Deschampsie. Kibice liczą, że Zizou bardziej wykorzysta ofensywny potencjał zespołu, choć jego poprzednik wywalczył z kadrą wielkie sukcesy; tyle że przez 14 lat wzbogacił gablotę „tylko" o 2 trofea: mistrzostwo świata 2018 i Ligę Narodów 2021.

Nowy selekcjoner na swoje pierwsze zgrupowanie wezwał szóstkę debiutantów i może zobaczymy któregoś w spotkaniu z Turcją, która mimo klapy na mundialu nie zmieniła selekcjonera. – Od Zizou oczekuje się efektownego futbolu. Myślę, że nad ciężkimi charakterami nowy szkoleniowiec zapanuje, tak jak Didier Deschamps, który pod koniec kadencji miał jakieś problemy z Rayanem Cherkim – mówi Tomasz Bzymek, polski trener młodzieży z Surenses, który pracował m.in. z N'Golo Kante.

Ronaldo i Modrić wciąż w akcji

W Portugalii Jorge Jesus nie zamierza skreślać Cristiano Ronaldo (233 spotkania – 146 goli), ale nie daje mu gwarancji gry od początku spotkań. – Szacun dla Ronaldo, który mając tyle lat, cały czas chce rywalizować – mówi Paweł Golański, dyrektor sportowy Korony, uczestnik finałów Euro 2008.

Z występów w reprezentacji Chorwacji nie zrezygnował rówieśnik CR 7 – Luka Modrić (202A-29), a Slaven Bilić nadal korzysta z innych weteranów: Ivana Perisicia (158A-39), Andreja Kramaricia (119A-36), Ante Budimira (41A-7). W kadrze setkę występów przekroczył też Mateo Kovacić (117A-5). Bilić, który wrócił na stanowisko selekcjonera, liczy na doświadczenie starszyzny, potrzebuje tego nowa fala zawodników, m.in. z Luką Vuskoviciem, byłym piłkarzem Radomiaka. Na wypożyczeniu w polskiej ekstraklasie Vusković zaliczył 14 meczów (3 trafienia), potem bronił barw Westerlo, Hamburgera SV, a niedawno Brighton zapłacił za niego Tottenhamowi ponad 60 mln euro.

W tym sezonie dopiero 19-letni Vusković gra w Premier League znakomicie, a jego klubowy szkoleniowiec – Fabian Hurzeler wróży mu świetlaną przyszłość. – Błyskawicznie przystosował się do wymagającej ligi angielskiej, a ma dopiero 19 lat. Zachowuje się, jakby był bardzo doświadczony – chwali coach.

Na Fortuna Arena Chorwatów podejmą Czesi, już z nowym hiszpańskim selekcjonerem – Santi Denią (w gronie jego asystentów Radek Bejbl, wicemistrz Europy 1996, były piłkarz Atletico Madryt). Do drużyny narodowej wrócił Ondrej Lingr, niedawny nabytek Korony Kielce, powołany został też Michal Sacek z Górnika Zabrze, który swój jedyny mecz w barwach narodowych zaliczył przed pięcioma laty.

Do ciekawej konfrontacji dojdzie w Rzymie – Włochy znów Roberto Manciniego – powalczą o punkty z Belgią, którą po Rudi Garcii przejął Mark van Bommel. Holenderski trener ze zrozumieniem przyjął postanowienie Thibauta Courtoisa, bramkarza Realu Madryt o zawieszeniu gry w kadrze. Natomiast ma wciąż do dyspozycji 35-letniego Kevina De Bruyne (Napoli) i 33-letniego Romelu Lukaku (Fenerbahce)... ©℗

PARY 1. KOLEJKI LIGI NARODÓW

Dywizja A
Holandia - Niemcy, Norwegia - Dania, Portugalia - Walia, Serbia - Grecja, Turcja - Francja, Włochy - Belgia, Anglia - Hiszpania, Czechy - Chorwacja

Dywizja B
Austria - Izrael, Kosowo - Irlandia, Gruzja - Irlandia Północna, Polska - Bośnia i Hercegowina, Szwecja - Rumunia, Węgry - Ukraina, Słowenia - Szkocja, Macedonia Północna - Szwajcaria

Dywizja C
Armenia - Łotwa, Czarnogóra - Cypr, Bułgaria - Luksemburg, Islandia - Estonia, San Marino - Finlandia, Wyspy Owcze - Kazachstan, Albania - Białoruś, Słowacja - Mołdawia

Dywizja D
Andora - Malta, Liechtenstein - Litwa

SIATKÓWKA

Biało-Czerwoni rozbili Niemców. Zagrają o finał mistrzostw Europy

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski siatkarzy zagra w piątek w półfinale mistrzostw Europy. W ćwierćfinale, broniący tytułu Biało-Czerwoni pokonali w Sofii Niemców 3:0 (25:23, 25:17, 25:17).

Tylko w pierwszym secie nasi zachodni sąsiedzi dotrzymywali kroku faworyzowanym siatkarzom znad Wisły. W drugiej i trzeciej partii nie mieli zbyt wiele do powiedzenia. Najlepszym zawodnikiem spotkania meczu po stronie liderów światowego rankingu był Wilfredo Leon, zdobywca 17 punktów.

– Mam nadzieję, że teraz każdy kibic jest zadowolony z naszej gry. Wiemy, że dalej mamy czasami takie momenty, które – może nie będziemy mówić, że są nerwowe – ale kiedy nie wiemy, która osoba musi podbić piłkę. Ale jak już złapiemy temperaturę meczową, to już potrafimy grać swoją najlepszą siatkówkę. Jesteśmy zadowoleni i teraz zapomnamy o tym meczu, bo przed nami najlepsza część. Już na takim etapie to każda drużyna będzie chciała ugryźć. A my chcielibyśmy obronić to, co wygraliśmy w 2023 roku – mówi przed półfinałem Wilfredo Leon.

Polacy awansowali do półfinału w dziesiątej imprezie międzynarodowej z rzędu, a także czwarty kolejny raz w europejskim czempionacie. W 2019 i 2021 roku wywalczyli brązowy medal, a dwa lata później złoty. Podopieczni trenera Grbicia to jeden z głównych faworytów Euro, do turnieju przystąpili jako aktualni zwycięzcy Ligi Narodów. W podobnej sytuacji byli trzy lata temu – najpierw wygrali LN, a dwa miesiące później drugi raz w historii zostali mistrzami Europy.

W tym roku stawka mistrzostw Europy jest podwójna. Zwycięzca zapewni sobie też bezpośredni awans na igrzyska olimpijskie w Los Angeles w 2028 roku. Podopieczni trenera Nikoli Grbicia na półfinał przeniosą się teraz do Mediolanu, gdzie zmierzą się ze Słowenią lub Belgią.

– Zobaczymy, jak będzie we Włoszech, na pewno będzie fantastyczna atmosfera, bo tu już jest ścisła grupa walcząca o bilet do Los Angeles. Czekamy, szybki transport, trening i gramy półfinał – mówi Kamil Semeniuk.

Współorganizatorami tegorocznego turnieju są Finlandia, Rumunia, Bułgaria oraz Włochy, które – w Mediolanie – gościć będą decydujące spotkania.

O awans do finału polscy siatkarze zagrają już jutro. ©℗

eprasa.pl aa33ff00e0

SPORT

• **W piątek kolejne hokejowe emocje** Podhale podejmuje Polonię, Cracovia - Energę, Unia gra w Tychach, mecze o godz. 18

ROZMOWA Z ALANEM URYGĄ, OBROŃCĄ WISŁY KRAKÓW

Za szybko robimy wielkich wiślaków z zawodników, którzy są tutaj chwilę

Bartosz Karcz

Rozmowa z kapitanem Wisły Kraków. Nie tylko o jego golu na 2:1, który dał wygraną ze Śląskiem Wrocław. Wątków jest znacznie więcej. Również o wartościach, na które powinni zwrócić uwagę kibice.

Jest takie włoskie powiedzenie, które mówi: „Jesteś piękna jak gol w 90 minucie". Trudno nie przywołać go po meczu ze Śląskiem Wrocław. Co pan poczuł, gdy piłka odbiła się od poprzeczki i wpadła do siatki?

Szczerze mówiąc też parafrazowałem już to samo przysłowie w wywiadzie dla telewizji klubowej, więc rzeczywiście - nie ma chyba piękniejszego uczucia w piłce nożnej niż strzelenie bramki dającej zwycięstwo w ostatniej minucie. Bardzo się cieszę. Oczywiście, już tonując nieco nastroje, najważniejsze jest zwycięstwo. Pewnie ktoś się może uśmiechnąć pod nosem, ale cieszyłbym się tak samo, gdyby ktoś inny tę bramkę strzelił.

Niedługo będzie pan miał dwieście oficjalnych meczów na koncie w barwach Wisły, a to jest dopiero pański pierwszy gol w ekstraklasie dla „Białej Gwiazdy", strzelony na stadionie przy ul. Reymonta.

Co mogę powiedzieć? Już ten temat wałkowaliśmy. Oczywiście, ten pierwszy mój etap w Wiśle Kraków przed wyjazdem do Płocka był troszeczkę inny. To były mecze, kiedy nawet często w ogóle nie wchodziłem w pole karne. Moje wycieczki pod pole karne, nawet na stałe fragmenty, były tonowane. Często miałem zadania, żeby zostać, asekurować atak. Rzeczywiście dużo tych meczów się zebrało wtedy bez bramki. Później worek się rozwiązał już w Płocku. Po powrocie do Wisły Kraków też tych bramek parę padło. Ale rzeczywiście, w ekstraklasie to jest dopiero druga bramka, a pierwsza na Reymonta. Myślę jednak, że pewnie nie ostatnia.

Zaprezentował pan po niej dość specyficzną cieszynkę.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Kapitan Wisły Kraków tak cieszył się po zdobyciu zwycięskiego gola w meczu ze Śląskiem Wrocław

Nie ma co się oszukiwać, była w jasny sposób skierowana do Jordiego Sancheza, który opuścił was niedawno i przeniósł się do Pogoni Szczecin. Możemy poprosić o komentarz?

Co mogę powiedzieć? Mam nadzieję, że wszyscy wiedzą do kogo została wysłana ta cieszynka, bo temat był gorący. Jordi zna moje zdanie. Ja od razu po tej jego cieszynce z meczu z Wieczystą wysłałem mu prywatną wiadomość, co o tym sądzę. Nie jest zatem tak, że rozgrywam to jakoś dopiero teraz. Rozmawialiśmy z chłopakami w szatni i powiedziałem w tygodniu, że obiecuję, że tę bramkę strzelę i obiecuję, że zrobię coś podobnego.

A Jordi odpisał wtedy czy teraz?

Na tę wiadomość? Tak. Mieliśmy krótką rozmowę. Wyraziłem swoje zdanie. Nie przekonał mnie swoimi argumentami. Zna moje stanowisko.

Czyli uważa pan po prostu, że nie powinien tego zrobić jeśli chodzi o pewne gesty? Oczywiście można zmienić barwy klubowe, ale niepotrzebna ta cała otoczka tego, tak?

Absolutnie. Byłem jednym z tych, którzy początkowo go nawet bronili. Jedyne, co można mu było początkowo zarzucić, to, że sam w wywiadach i w innych cieszynkach jeszcze w Wiśle sugerował, że jest wiślakiem. Opowiadał różne historie, więc jedynie tylko to można mu było zarzucić, że niepotrzebnie pewne rzeczy robił i chciał w jakiś sposób może kupić sobie sympatię kibiców. Mam takie wrażenie i tę lekcję powinniśmy z tego wyciągnąć, że za szybko momentami robimy wielkich wiślaków z zawodników, którzy są tutaj chwilę, zagrają jeden, dwa, trzy dobre mecze, strzelą bramkę. I taką lekcję powinniśmy z tego wszyscy wyciągnąć. Ale wracając do pytania, to ja nie miałem pretensji do Jordiego o to, że zmienił barwy klubowe, ale miałem duże pretensje o to, jak później zareagował, strzelając bramkę Wieczystej. Jestem przekonany, że gdyby się zachował normalnie, to za parę miesięcy ten temat by już nikogo nie grzał. Ale Jordi zachował się nie w porządku wobec klubu i przede wszystkim wobec osoby, która wyciągnęła do niego rękę. I pewnie gdyby nie ta osoba, to ta niesamowita oferta z Pogoni dla niego by się nawet nie pojawiła.

Mieliście z Jordim Sanchezem spotkanie po jego odejściu do Pogoni, prawda?

Początkowo go nie było. Oni grali mecz jakoś z początkiem tygodnia. Dwa dni go nie było. Później zakomunikował, że wpadnie się pożegnać. No i tyle. Tyle z tej historii. Tak jak mówię, ja wtedy jeszcze żegnając się z nim osobiście absolutnie nie miałem żadnej złej krwi wobec niego. Rozstaliśmy się w dobrych relacjach. To, co się wydarzyło później, troszeczkę je pewnie w jakiś sposób zmieniło, ale wydaje mi się, że już ten temat wyczerpaliśmy. Czym więcej o tym rozmawiamy, tym bardziej nadajemy rangę z tego wydarzenia, jakby to był transfer Iniesty do Barcelony z Realu...

To wróćmy do pańskiej bramki, bo była trochę nietypowa. W przysiadzie tym razem nie w wyskoku. Też było pytanie do trenera. Trenujecie pewnie dużo takie rzeczy?

Przysiady...?

No nie, chodzi bardziej o takie rozegranie rzutów wolnych.

Wiadomo, że z boiska to ciężko odtworzyć sobie wszystkie szczegóły tego, co tam się wydarzyło. Wiem, że to był taki sytuacyjny strzał. Później już tylko widziałem, jak piłka wpada po poprzeczce do bramki. I tyle. Trenujemy stałe fragmenty. Cieszymy się, że w końcu z tego fragmentu bramkę strzeliliśmy, bo tego nam brakowało.

Było jeszcze trochę niepewności czy nie było spalonego przy tym golu. Co mówił wam sędzia gdy to było sprawdzane?

Widziałem już stop klatkę z wyrysowaną linią i absolutnie o spalonym mowy nie ma. Wystawał tam gdzieś mój łokieć, ale nawet chyba on nie wystawał za stopę zawodnika Śląska, więc był tu jeszcze zapas. A sędzia? Sędzia klasycznie powiedział po prostu, że na razie jest bramka. Mówił, żebyśmy się ustawili na pozycje i że sprawdzają spalonego. Wyrysują linię i wszystko będzie jasne. Przy spalonym jest o tyle specyficzna sytuacja, jeśli chodzi o VAR, że nie bardzo jest o czym dyskutować tak naprawdę. Bo jak w innych sytuacjach są jakieś faule, można to różnie interpretować, to przy spalonym albo on jest, albo go nie ma i nie bardzo jest o czym dyskutować. Trzeba ufać, że technologia rysowania linii nie zawiedzie. Cieszę się bardzo, bo kiedy tak długo to trwało, to już miałem myśl, że troszeczkę niefajnie by było, gdyby ta bramka została cofnięta po tym wybuchu emocji i po tej cieszynce... Bo troszkę by mi było wstyd, że jednak bramka nie jest uznana, a też dałem jakiś tam upust swoim emocjom w taki, a nie inny sposób.

A zmieniła piłka lot po tym, jak obrońca jej dotknął?

Lekko ją tylko podbił. Ani w lewo, ani w prawo lotu nie zmieniła. Po prostu poszła troszeczkę wyżej. Mówię to tylko z mojej perspektywy.

Z waszej perspektywy gdyby ten gol nie padł, byłby duży niedosyt. Bo byliście lepszą drużyną od Śląska.

Absolutnie tak. Ja po meczu byłbym bardzo zły, gdyby zakończył się remisem. Nie ma co ukrywać. Przy tym straconym golu to była jedyna sytuacja, mam wrażenie, taka konkretna Śląska. Znów zagraliśmy fajny mecz w defensywie. Kolejny przeciwnik znów sobie wiele nie stworzył. Byłbym zatem bardzo zły, gdyby się nie udało tego meczu wygrać. ©℗

eprasa.pl aa33ff00e0